

# Śpiewnik Trampowy

Wersja z dnia 12-09-2011

## Wstęp ☺

Śpiewnik ten obejmuje w większości znane wielu ludziom (nie tylko tym wędrującym po świecie) utwory, a także te mniej znane tak, by młode Trampionka mogły się czegoś nowego nauczyć.

Autorzy:

- Iza
- Piotrek
- BMW
- Młody

Do poprawy przyczynili się:

- Ania

Miłego śpiewania!

## 1. **Absztyfikanci Grubej Berty**

śl. J. Tuwim, muz. Z. Stefański

Absztyfikanci grubej Berty  
I katowickie węglokopy  
I bratysławskie naftowierzy  
I lodzermensche, bycze chłopy  
Rębajły, franty, zabijaki  
Z bandą wykwinnych pind na kupę  
Warszawskie bubki, żygolaki  
Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

Socjały nudne i ponure  
Pedeki, neokatoliki  
Podskakiwacze pod kulturę  
Czciciele radia i fizyki  
Uczone małpy, ścisłowiedzy  
Co oglądacie świat przez lupę  
I wszystko wiecie: co, jak, kiedy  
Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

I ty, fortuny skurwysynu  
Gówniarzu uperfumowany  
Co splendor oraz spleen Londynu  
Nosisz na mordzie zakazanej  
I ty, co mieszkasz dziś w pałacu  
A srać chodziłeś za chałupę  
Ty, wypasiony na ikacu  
Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

I wy aryjskie rzeczoznawcy  
Wypierdy germańskiego ducha  
(Gdy swoją krew i waszą sprawdzą  
Wierzcie mi, jedna będzie jucha!)  
I wszechsłowańscy marzyciele  
Ubrani w malowniczą trupę  
Z byle mistycznym kpem na czele  
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I ten ów belfer szkoły żeńskiej  
Co dużo chciałby, lecz nie może  
I ten profesor Cy...wileński  
(Pan wie już za co profesorze!)  
I ty za młodu niedorżnięta  
Magiero, co masz taki tupet  
Że szczuziesz na mnie swe szczenięta  
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I wy gładziarze i bajdury  
Cięgnące z nieba grubą rentę  
O, lapiduchy z Jasnej Góry  
Z Góry Kalwarii parchy święte  
I ty, księżulku, co kutasa  
Zawiązanego masz na supeł  
Żeby ci czasem nie pohasał  
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I te syjontki palestyńskie  
Haluce, co lejecie ktliwie  
Starozakonne lzy kretyńskie

Że "szumią jodły w Tel-Avivie"

Karne pętaki i szturmowcy  
Zuchy z Makabi, czy Owupe  
I rekordziści i sportowcy  
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I wy, o których zapomniałem  
Lub pominąłem was przez litość  
Albo dlatego, że się bałem  
Albo, że taka was obfitość  
I ty, cenzorze, co za wiersz ten  
Zapewne skażesz mnie na ciupę  
Żem to się stał świntuchów hersztem  
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

## 2. **Ajrisz**

T-Love

Zabieram cię do baru D  
Będzie 8:0 dla mnie e  
Zakładamy się, że polska pokona Anglię G e D

Drugi strong, trzeci strong D  
Rozmawiamy bez wytchnienia D G  
O uczuciu które jest D  
Najlepsze bez wątpienia G e D

Ty mnie chyba nie znasz i nie rozumiesz nic D e  
Bo ty nie wiesz jak się tutaj pije G  
Kolejnej wiosny łyk G e D  
Kolejnej wiosny łyk G e D  
Kolejnej wiosny łyk G e D  
Ty nie wiesz jak się tutaj pije G  
Kolejnej wiosny łyk G e D  
Kolejnej wiosny łyk G e D

Czwarty strong piąty strong D  
Coraz bliżej twego ciała D G  
Oczy moje lewitują D  
Odległość jest już mała G e D

Dotknij mojej dłoni D  
I na zewnątrz wyjdźmy stąd e  
Ten spacer przeznaczaniem naszym G  
Mocno czuję to G e D

Prostych słów się boi największy nawet twardziel DGDe  
Proste słowa z gardła nie chcą wyjść najbardziej DG e D  
Mówią że mnie kochasz i że mną nie wzgardzisz DGDe  
Prawdziwa moja miłość nazywa się ajrisz DG e D  
Nazywa się ajrisz G e D

Już powinniśmy skończyć do domu już czas D e  
Bo tak lubię z tobą pić kolejny raz G e D  
Szósty strong siódmy strong D  
Rozmawiamy bez wytchnienia D G  
O uczuciu które jest D  
Najlepsze bez wątpienia G e D  
Czujesz jak tu pachnie tak wygląda chyba raj D e  
Najlepsze miesiące to kwiecień czerwiec maj G e D

Prostych słów się boi największy nawet twardziel DGDe  
 Proste słowa z gardła nie chcą wyjść najbardziej DGGeD  
 Mówią że mnie kochasz i że mną nie wzgardzisz DGDe  
 Prawdziwa moja miłość nazywa się ajrisz DGGeD  
 Nazywa się ajrisz (2x) G e D

### 3. *Ale to już było*

Maryla Rodowicz

Z wielu pieców się jadło chleb C G C  
 Bo od lat przyglądam się światu F G  
 Nieraz rano zabolął łeb  
 I mówili zmiana klimatu

Czasem trafił się wielki raut e F  
 Albo feta proletariatu d G  
 Czasem podróż w najlepszym z aut  
 Częściej szare drogi powiatu

Ref.:  
 Ale to już było i nie wróci więcej F G C  
 I choć tyle się zdarzyło to do przodu e F  
 Wciąż wyrывa głupie serce F C  
 Ale to już było, znikło gdzieś za nami  
 Choć w papierach lat przybyło to naprawdę  
 Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt  
 I wywiadów pełne gazety  
 Za oknami kolejny świt  
 I w sypialni dzieci oddechy

One lecą drogą do gwiazd  
 Przez niebieski ocean nieba  
 Ale przecież za jakiś czas  
 Będą mogły same zaśpiewać

Ref /2x  
 Ale to już było i nie wróci więcej  
 I choć tyle się zdarzyło to do przodu  
 Wciąż wyrывa głupie serce

Ale to już było, znikło gdzieś za nami  
 Choć w papierach lat przybyło to naprawdę  
 Wciąż jesteśmy tacy sami

### 4. *Anioł zimowy*

Stare Dobre Małżeństwo

Na aniele czapka d  
 z ciepłej wełny gore C d  
 anioł z gór się urwał g  
 jeszcze przed wieczorem A<sup>7</sup>  
 Niosło go Beskidem d  
 nosiło po lesie F  
 lecz wrócił w Bieszczady g  
 teraz ogrzać chce się A<sup>7</sup> d

Aniele grudniowy F  
 zimny do połowy C  
 zostaną trochę z nami g  
 zagrzej sobie nogi A<sup>7</sup>  
 Aniele styczniowy d  
 zmiłuj się nad nami F  
 jeszcze zdążysz poznać g  
 niebieskie polany d A<sup>7</sup> d

Na aniele czapka  
 z anielskim pomponem  
 anioł chce odlecieć  
 jeszcze przed wieczorem  
 Dalej jednak siedzi  
 trochę zagadkowy  
 czapki z miękkiej wełny  
 nie zdejmuję z głowy

Aniele lutowy  
 zimny do połowy  
 zostaną jeszcze z nami  
 już puszczają lody  
 Aniele marcowy  
 zmiłuj się nad nami  
 zdążysz jeszcze odwiedzić  
 niebieskie polany

Anioł się zasiedział  
 do następnej zimy  
 jest taki niebieski  
 a my się cieszymy  
 Zawsze to z aniołem  
 różnie chyba bywa  
 nawet gdy za oknem  
 trzyma tęga zima

Aniele grudniowy...  
 Aniele styczniowy...  
 Aniele lutowy...  
 Aniele marcowy...

## 5. A ty co

Elektryczne Gitary

Inni biorą albo dają C G  
Inni leżą potem wstają C G  
Idą wszyscy w jedną stronę F e  
Albo w różne pokręcone F G

Ziemia drży, słońce świeci  
Jadą czołgi, lecą śmieci  
Czas upływa cały czas  
Jeszcze mnogo, mnogo raz

A ty co, a ty co, a ty co, a ja nic (2x) C G F E

Wiatry wieją, drzewa szumią  
Ci umieją, tamci umią  
Jednym dobrze, drugim źle  
Jeszcze wszystko czeka cięż

Będziesz musiał, będziesz chciał  
Będziesz lub nie będziesz miał  
Może ci się coś przydarzyć  
Jeszcze możesz sobie marzyć

A ty co....

Można myśleć, szeptać, mówić a h  
Można znaleźć albo zgubić C h  
Można kochać albo rzucić a h  
Można zostać albo wrócić C h

A mnie nic się nie chce ruszyć d e  
Ani ręce ani uszy F G  
Wszystko jedno gdzie się żyje a h  
Raz się chudnie, raz się tyje C h

No i co? No i co? No i co? No i nic C G F E  
No i co? No i co? No i co? No i nic C G F G  
C<sup>7</sup>

## 6. Autobiografia

Perfect

Miałem dziesięć lat gdy usłyszał o nim świat e  
w mej piwnicy był nasz klub C D  
Kumpel radio zniósł usłyszałem 'Blue Sued Shoes'  
i nie mogłem w nocy spać  
Wiatr odnowy wiał darowano reszty kar  
znów się można było śmiać  
W kawiarniany gwar jak tornado jazz się wdarł  
i ja też chciałem grać C D e

Ojciec, Bóg wie gdzie martenowski stawiał piec  
mnie paznokcie z palca zszedł  
Z gryfu został wiór grałem milion różnych bzdurow  
i poznałem co to seks  
Pocztówkowy szał każdy z nas ich pięćset miał  
zamiast nowej pary dżinsów  
A w sobotnią noc był Luksemburg, chata, szkło  
jakże się chciało żyć!

Było nas trzech w każdym z nas inna krew C D  
Ale jeden przyświecał na cel G e  
Za kilka lat mieć u stóp cały świat a F  
Wszystkiego w bród C  
Alpagi łyk i dyskusje po świt  
Niecierpliw w nas ciskał się duch  
Ktoś dostał w nos to popłakał się ktoś  
Coś działo się

Poróżniła nas za jej Poli Raksy twarz  
każdy by się zabić dał  
W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem koc  
i dostałem to, com chciałem  
Powiedziała mi że kłopoty mogą być  
ja jej, że egzamin mam  
Odkręciła gaz nie zapukał nikt na czas  
znów jak pies byłem sam

Stu różnych ról czym ugasić mój ból C D  
nauczyło mnie życie jak nikt G e  
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas a F  
najlepszy czas C  
W knajpie dla braw klezmer kazał mi grać C D  
takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd G e  
Pewnego dnia zrozumiałem, że ja a F  
nie umiem nic C

Słuchaj mnie, tam pokonałem się sam C D  
oto wyśnił się Wielki Mój Sen Ge  
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust a F  
kochają mnie C  
W hotelu fan mówi: 'Na taśmie mam C D  
to, jak w gardłach im rodzi się śpiew' G e  
Otwieram drzwi i nie mówię już nic a F  
do czterech ścian. C

## 7. *Autobusy i Tramwaje*

T. Love

Takie zwykle masz ciało, takie szare  
Takie nudne są dni bo takie same  
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz  
Takie zwykle masz ciało takie szare

AUTOBUSY i TRAMWAJE /x4

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze  
Alkoholem skropione, bez wyrazu  
Toczą życie o świcie po trotuażach  
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

AUTOBUSY i TRAMWAJE /x4

Takie zwykle masz ciało, takie szare  
Takie nudne są dni bo takie same  
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz  
Takie zwykle masz ciało takie szare

AUTOBUSY i TRAMWAJE /x4

## 8. *Bal wszystkich świętych*

Budka Suflera

Ta niedziela jest jak film,  
tani klasy "B",  
Facet się pałęta w nim  
w nieciekawym tle,  
Scenarzysta forszę wziął,  
potem zaczął pić  
I z dialogów wyszło dno,  
zero, czyli nic.

a d a  
E a  
a d a  
G C  
C G C  
C G C  
C G C  
E a

Wszyscy święci balują w niebie,  
Złoty sypie się kurz,  
A ja włóczę się znów bez Ciebie  
I do piekła mam tuż.

a d a  
a d  
a d a  
A G

Tak bym chciał Cię spotkać raz,  
w ten jedyny dzień  
Lub o tydzień cofnąć czas,  
ale nie da się,  
Chociaż samotności smak  
aż do bólu znam,  
Kiedy innych niedziel brak,  
trudno, co mi tam...

Ref. (x2)  
Świat się tylko już ze mną kręci,  
Gwiazdy płoną jak stal,  
Skasowałaś mnie z swej pamięci,  
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy,  
wszyscy święci  
mają bal...

a d  
a E a

## 9. *Ballada majowa*

Stare Dobre Małżeństwo

Brnąłem do ciebie maju  
Przez mrozy i bieły  
Przez śnieżyce i zaspę  
I lute zawieje  
Przez bezbarwne szpitalne  
Korytarze stycznia  
W tych korytarzach słońce  
Gasło ustawicznie

D A  
A<sup>7</sup> h  
G fis  
G A

A teraz maj dokola maj  
Wyświęca ogrody  
I cały ja i cały ja  
Zanurzony w jordanie pogody  
A teraz maj i maj i maj  
Dokoła się święci  
Od wonnych bżów szalonych bżów  
Wprost w głowie się kręci

D A  
A<sup>7</sup> h  
G D  
G A

I płyną przeze mnie dmuchawce  
Jak dzieciństwa echa  
I wielka jest majowa noc  
Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha  
Śpi w twoim wnętrzu chłopiec  
W chłopcu pierwszy zachwyty poznają  
Z twoich ziaren wyrosną sady  
Strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary

A teraz maj dokola maj ...

## 10. *Ballada o Czešku Piekarzu*

Wolna Grupa Bukowina

Chleba takiego jak ten od Czeška  
Nie kupisz nigdzie nawet w Warszawie  
Bo Czesiek piekarz nie piekł lecz tworzył  
Bochny jak z mąki słonecznej kołaczce  
Klaniałi mu się ludzie gdy wyrzał przez okno  
w kitlu łyknąć powietrza  
kromkę masłem smarując każdy  
Mówił: nad chleby ten chleb od Czeška

Chleb się chlebie chleb się chlebie  
Bo nad chleb być może co  
Chleb się chlebie chleb się chlebie  
Nich ci nigdy nie zabraknie  
Drożdży wody rąk i ziarna  
(mruczał Czesiek tak noc w noc)  
D

A o porankach chlebem pachnących  
Gdy pora idzie spać na piekarzy  
Zaczerwienione przymykał oczy  
Czesiek i siaładł z dłutem przy stole  
Ciągłe te same włosy i trochę  
Za duży nos w drewnie ciepłiwym  
Pieściły ręce dziesiątki razy  
W poranki świeżym chlebem pachnące

Chleb się chlebie...

Nikt takich słów jak miasto miastem  
Nie znał i źle się dzieje mówili  
Na obraz czerniał Czesiek razowca  
Kruszał podobnie bulce zleżalej  
Gdy go znaleźli na pasku z wojska  
Dłuto jak wbite w bochen miał w garści  
I nie wie nikt co Czeška wzięło  
Lecz śpiewa każdy jak miasto miastem

Chleb się chlebie...

## 11. *Ballada o smutnym skinie*

Big Cyc

Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi  
Głaca w słońcu błyszczący jakby kombajn kosił  
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi  
Boją się go Arabi, Murzyni i Żydzi  
Najgorsza dla skina jest co roku zima  
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków nima

Ref:

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę  
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę  
Uszka się przeziębą, kark złodowacieje  
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

Mamusia na drutach czapkę z wełny robi  
Nałożysz ją skinie gdy się chłodniej zrobi  
Wełna w główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką  
I komórki szare wówczas nie zamarzają

Nasz skin był odważny, czapki nie nałożył  
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył  
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły  
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę  
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę  
Uszka się przeziębą, kark złodowacieje  
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

## 12. *Ballada o trzeźwym diable*

Krzysztof Daukszewicz

Pod wieczór dobrze było,  
gdy na polu pełnym zbóż  
Z diabłem się spotkał dobry Pan  
i Jego Anioł Stróż  
Diabeł był zdrowy jak ten rydz,  
po prostu czart na schwał  
Anioł, zalany w drobny mak,  
na nogach ledwo stał  
Ho! Ho! Na nogach ledwo stał

Chłop, gdy usłyszał Boski głos, poprosił ich na stronę  
I poczęstował z flachy wprost wybornym samogonem

Ref:

Pociągnął zdrowo Anioł Stróż i flachę Bogu dał  
A czart do gardła nie lał nic, a czart się tylko śmiał  
Ho! Ho! A czart się tylko śmiał

Ksiądz proboszcz, który wracał z mszy prywatnym  
samochodem  
zaprościł na plebanię i ugościł starym miodem

Ref

Robotnik, co z roboty szedł, przez drogi asfaltowe  
Wyciągnął z torby chleba pół i tyleż "Wyborowej"

Ref

Minister wyznań witał się z Panem jak z własnym bratem  
A potem toast piękny wznosił wybornym "Araratem"

Ref

A rano, gdy ich dopadł kac  
w przydrożnym wiejskim rowie  
Anioł do Boga rzecze tak: "Mój dobry Boże, powiedz  
Czy diabeł sobie wszył, czy co, że trzeźwym musi być?"  
Pan odpowiedział: "Spójrz na świat,  
Czart już nie musi pić"  
Ho! Ho! On już nie musi pić

### 13. **Bar na stawach**

Wielka Grupa Bukowina

F<sup>9</sup><sub>6</sub> C<sup>9</sup><sub>5</sub>  
Jeszcze się kołyszcie miasto  
G  
8.15 na Stawach bar  
F<sup>9</sup><sub>6</sub> C<sup>9</sup><sub>5</sub>  
bramę otwiera wchodzimy tedy  
G F<sup>9</sup><sub>6</sub> C<sup>9</sup><sub>5</sub> G F<sup>9</sup><sub>6</sub> C<sup>9</sup><sub>5</sub> G  
Ja i Hnatowicz Jan

Cóż tu zostało z wierszy Mistrza  
Klasa robotnicza faszolka z bufetu  
A smak poranny piwa łapczywie  
Poznają poematy w beretach

Wszedł dzielnicowy krokiem szeryfa  
Tępo spod dacha popatrzył  
Nie mieści mu się w głowie służbowej  
Że można wypić na czczo

Cóż tu zostało z wierszy Mistrza  
Kiedy wyjść trzeba na papierosa  
A bufetowa grozi glina  
Gdy ktoś coś powie głośniej

Przy stoliku tuż koło wyjścia  
Pałac sporty z rękawa  
Siedli goście wprost z wierszy Mistrza  
Bubu Makino wypisz wymaluj

Śluchaliśmy ich z Hnatowiczem  
Jak żywy poemat Stawów  
Poezją był brzęk ich kufli  
Kosmiczny wymiar miały słowa

Lecz chłopakom od sąsiedniego stolika  
Chyba z zawodówki pobliskiej  
Nagle się dziwnie zachciało  
Żeby te zgredy wyszły

Co tu zostało z wierszy Mistrza  
Chłodem powiało od drzwi nie domkniętych  
I wyszliśmy z Hnatowiczem  
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem  
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem  
Gdzie indziej szukać poezji

|----|----|---O---|---- 3  
|----|----|---0---|---- 3  
|----|F<sup>9</sup><sub>6</sub>---|----|---- 2  
|----|C<sup>9</sup><sub>5</sub>---|F<sup>9</sup><sub>6</sub>---|---- 3  
|----|----|C<sup>9</sup><sub>5</sub>---|---- 0  
|----|----|----|---- 0

### 14. **Bar w Beskidzie**

sl. W. Jarosz, muz. W. Jarosz

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać G D  
Tu każdy wskaże ci drogę C D  
W bok od przystanku pekaesu G D  
W prawo od drogi asfaltowej C D G

Kuszą napisy ołówkiem kopiowym G D  
Na drzwiach "od dziesiątej otwarte" C D  
"Dziś polecamy kotlet mielony" G D  
I "lokal kategorii czwartej" C D G

Lej, lej, lej, lej się chmielu G D  
Nieś muzyko po bukowym lesie C G  
Panna Zośia ma w oczach dwa nieba e h  
Trochę lata z nowej beczki przyniesie C D

La, la, la, la..... G D C G  
D

W środku chłopaki rzucają łaciną  
O sufit i cztery ściany  
Dym z Extra - mocnych strzela jak szampan  
Bledną obrusy lniane

Za to wieczorem gdy lipiec duszny  
Okna otworzy na oścież  
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli  
Poogryzanych jak paznokcie

Lej, lej, lej, lej się chmielu

Kiedy chłopaki na nogach z waty  
Wracają po mokrej kolacji  
Świat się jak okręt morski kołyszcie  
Gościniec dziwnie ślimaczy

A czasem któryś ze strachem na wróble  
Pogada o polityce  
Jedynie cerkiew marszczy zgorziona  
Szorstkie od gontów lice

Lej, lej, lej, lej się chmielu



**15. Baranek**

Kult

Ach ci ludzie, to brudne świnie           A  
 Co napletli o mojej dziewczynie           d  
 Jakież bzdury o jej nałogach               A  
 To po prostu litość i trwoga               d  
 Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości           D  
 Kiedy brak mu własnej miłości             g  
 Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło

  A d  
 Na mój sposób widzieć ją                   A d

Na głowie kwietny ma wianek               A d  
 W rękę zielony badylek                   A d  
 A przed nią bieży baranek                 g d  
 A nad nią lata motylek                     A d

Krzywdę robią mojej panience  
 Opluć chcą ją podli zbroceńcy  
 Utopić chcą ją w morzu zawiści  
 Paranoicy, podli sadyści  
 Utaplani w podłej rozpuście  
 A na gębach fałszywy uśmiech  
 Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam  
 Ja ją przecież lepiej znam

Na głowie....

Znów widzieli ją z jakimś chłopem  
 Znów wyjechała do St. Tropez  
 Znów męczyła się Boże drogi  
 Znów na jachtach myła podłogi  
 Tylko czemu ręce ma białe  
 Chciałem zapytać, zapomniałem  
 Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń  
 Znów zapadłem w nią jak w toń

Na głowie....

Ech dziewczyna pięknie się stara  
 Kosi pieniądź, ma Jaguara  
 Trudno pracę z miłością zgodzić  
 Rzadziej może do mnie przychodzić  
 Tylko pyta kryjąc rumieniec  
 Czemu patrzę jak potępieniec  
 Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust  
 Czemu toczę pianę z ust

Na głowie....

**16. Baśka**

Wilki

Baska miała fajny biust                   G a  
 Ania styl a Zoska cos co lubie.           C G  
 Ela calowała cudnie  
 Nawet tuż po swoim ślubie.  
 Z Kaska mozna bylo konie krasc  
 Chociaz wiem, ze chciala przezyc ze mna  
 swój pierwszy raz.  
 Magda zło, Olga mnie,  
 Zaglaskalaby na smierc  
 A Agnieszka zdradzala mnie.

Ref. Piekne jak okret,                       C G  
 Pod pełnymi zagłami,                     a e  
 Jak konie w galopie,  
 Jak niebo nad nami.

Karolina w Hollywood  
 Z Aska nigdy nie bylo tak samo  
 Ewelina zimna jak lód  
 Wiec na noc umówilem sie z Ala  
 Wszystko mógłbym Izie dac  
 Tak jak Oli ale one wcale nie chcialy brac  
 Malgorzata jeden grzech  
 Az oniesmielala mnie  
 A Monika byla Ok-ej

Ref. Piekne jak okret...

### 17. *Beczka piwa*

śl. A. Andrus, muz. A. Grotowski

Pamiętał tylko tyle że dziewczyna jego miała włosy blond  
Pamiętał że przyjechał skądś lecz nie pamiętał kiedy ani skąd  
Urodził się ale nie wie gdzie, potrafi pisać i modlić się  
Lecz czemu po bułgarsku jeden Bóg naprawdę tylko wie  
Pewnego przedpołudnia gdy dostojnie wszedł do restauracji "Dryf"  
Zamówił beczkę piwa, piwo i osiem piw  
Usiadł, zmarszczył krzaczastą brew, w tętnicach mu zaszlochała krew  
A duszą targnął płaczkliwie tęskno rzewny śpiew

La, la, la..

Pamiętał szczyty gór Tien-Szan, kirsz rano, owieczek stado i ogniska śwąd  
I Marię Konopnicką znał, lecz ni cholery nie pamiętał skąd  
Tataż krył jego tors i bark, miał długie włosy i krótki kark  
I dres z nadrukiem klubu MKS Podhale Nowy Targ  
W plecaku miał swój cały świat: kamieni kilka, chleb i wina dzban  
I płytę kompaktową z przebojami Top One  
Wspomniął zapach ojczystych łąk, rodzinną wieś i przyjaciół krag  
I znów nim targnął płaczkliwie tęskny protest song

Pamiętał że miał braci dwóch, że jeden mieszkał w Soczi i drugi w Lourdes  
Ten młody miał na imię Zdzych, starszemu na cześć dziadka dali Kurt  
Ze szkolnych lat zapamiętał, że z książek miał ulubione dwie  
Z pamięci recytował "Cichy Don" i statut ZHP  
Po trzeciej nocy w barze "Dryf" wyglądał jak targnięty sztormem wrak  
Utracił czucie w palcach, powonienie i smak  
Ale za to odzyskał wiarę w siebie, odnalazł sens w życiu  
I zdobył grono wiernych przyjaciół a wśród nich:

17 żołnierzy jednostki wojskowej 1530 Regny,  
5 pracowników dróg publicznych okręg Rawa Maz.,  
19 studentów wydziału Inżynierii Sanitarnej Politechniki Krakowskiej,  
Z którymi każdego wieczora zasiada przy beczce piwa  
By wspólnie odśpiewać nową wersję pieśni "Góralu czy ci nie żal",  
a oto cytat:

La, la, la...

### 18. *Beskid*

śl. A. Wierzbicki, muz. A. Wierzbicki

A w Beskidzie rozszłoony buk  
Będę chodził Bukowiną  
Z dłutem w rękę  
By w dziewczęcych twarzach  
Uśmiech rzeźbić niech nie płaczą już  
Niech się cieszą po kapliczkach  
Moich dróg  
Beskidzie malowany cerkiewny dach  
Beskidzie zapach miodu w bukowych pniach  
Tutaj wracam gdy ruda jesień  
Na przełęczę swój tobół niesie  
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas  
Beskidzie malowany wiadrami dom  
Beskidzie tutaj słowa inaczej brzmią  
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę  
Kiedy wiatrem szeleszczą liście  
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk  
Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk  
A w Beskidzie zamyślony czas  
A w Beskidzie zamyślony czas  
Będę chodził z nim poddaszem gór  
By zerwanych marzeń struny  
Przewiązywać w niespokojne dłonie drzew  
Niech mi grają na rozstajach  
Moich dróg  
Beskidzie malowany cerkiewny dach  
Beskidzie zapach miodu w bukowych pniach  
Tutaj wracam gdy ruda jesień  
Na przełęczę swój tobół niesie  
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas

G C D G C D  
G C D  
C D  
G  
C  
G C a  
C D  
G  
G C D G  
G C D G  
G C H<sup>7</sup> e  
C D  
G C  
G C D  
G C D G  
G C H<sup>7</sup> e  
C D  
G C  
G C D  
G C D G  
G C H<sup>7</sup> e  
C D  
G C  
G C D  
G C D G  
G C H<sup>7</sup> e  
C D  
G C  
G C D  
G C D G  
C D G

## 19. **Bez słów**

Wolna Grupa Bukowina

Chodzą ulicami ludzie  
Maj przechodzą, lipiec, grudzień  
Zagubieni wśród ulic bram  
Przemarznąte grzeją dłonie  
Dokądś pędzą, za czymś gonią  
I budują wciąż domki z kart

G D  
e h  
C G D  
G D  
e h  
C G D

A tam w mech odziany kamień  
Tam zaduma w wiatru graniu  
Tam powietrze ma inny smak  
Porzuć kroków rytm na bruku  
Spróbuj - znajdziesz, jeśli szukać zechcesz  
Nowy świat, własny świat

C G  
C G  
C G D  
C G  
C G C  
G D

Płyną ludzie miastem szarzy  
Pozbawieni złudzeń marzeń  
Omijają wciąż główny nurt  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karecie  
Co lśni złotem - nie potrafią już

Żyją ludzie, asfalt depczą  
Nikt nie krzyknie, każdy szepce  
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk

## 20. **Będziesz moją panią**

Marek Grechuta

Będziesz zbierać kwiaty  
Będziesz się uśmiechać  
Będziesz liczyć gwiazdy  
Będziesz na mnie czekać

C G C G  
C G C G  
C G C G  
C G C C<sup>7</sup>

I ty właśnie ty będziesz moją damą  
C<sup>7</sup>  
I ty tylko ty, będziesz moją panią

f c f G c  
f c f G C

Będą ci grały skrzypce lipowe  
Będą śpiewały jarzębinowe  
Drzewa, liście, ptaki wszystkie

Gis Es  
f c  
g Es f G

Będę z tobą tańczyć  
Bajki opowiadać  
Słońce z pomarańczy  
W twoje dłonie składać

I ty właśnie ty...

Będą ci grały nocą sierpniową  
Wiatry strojone barwą słońca  
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża  
Będziesz miała miłość jak jesienna burza

I ty właśnie ty...

## 21. **Biała sukienka**

Szanty

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
Nadplywa kołysząca, marzeniem, snem.

a e F C  
a e F G C  
E a D<sup>7</sup> G  
a e F G C

I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech.  
I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I zeglowałem zasluchany w fali śpiew.

C G  
C F C  
G C F  
C D<sup>7</sup> G  
C G  
C F C  
G C F  
C D<sup>7</sup> G

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal.  
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.  
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu.

I ona taka w tej białej sukience....

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczą ją.  
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
Gdy pochyłona, ostro do wiatru szła?  
Znowu się przeplatają obrazy dwa.

I ona taka w tej białej sukience....

## 22. **Bieszczady (na lenistwo)**

Gang Marcela

Na lenistwo nie ma rady,  
Nie wchodziła w leb nauka,  
Pojechałem więc w Bieszczady,  
By cowbojskich przygód szukać.

C F  
C  
G  
C

Hej Bieszczady, hej Bieszczady,  
trza paść krowy, nie ma rady.  
Chciałem sobie pokowboić,  
A tu trzeba krowy doić.  
Krowy doić, kury macać,  
I widelcem gnój przewracać,  
Hej Bieszczady, hej Bieszczady,  
Na Bieszczady nie ma rady

C F  
C  
G  
C  
C F  
C  
G  
C

W snach marzyłem sobie wtedy,  
Że pokocham piękną Lady,  
Oczywiście za mną lata,  
Lady, którą zwą Łaciata.

Hej Bieszczady, hej Bieszczady

Trza paść krowy, nie ma rady.  
Tutaj zgadza się jak ulal,  
Trzeba wołać "ho Krasula".  
To nie życie dla cowboja,  
Ani też dla jego świty,  
Krowa mlekiem cię wyżywi,  
Lecz nie zastąpi kobity.

Gdybym to ja wcześniej wiedział,  
Że tak trudno kowbojować,  
Lepiej bym ja w domu siedział  
I na eSGieHu studiował.

### 23. **Bieszczadzkie anioły**

Stare Dobre Małżeństwo

Anioły są takie ciche a  
Zwłaszcza te w Bieszczadach G  
Gdy spotkasz takiego w górach a  
Wiele z nim nie pogadasz e  
Najwyżej na ucho ci powie C G  
Gdy będzie w dobrym humorze C F  
Że skrzydła nosi w plecaku C G  
Nawet przy dobrej pogodzie a e a

Anioły są całe zielone  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Łatwo w trawie się kryją  
I w opuszczonych sadach  
W zielone grają ukradkiem  
Nawet karty mają zielone  
Zielone mają pojęcie  
A nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie C G  
Bieszczadzkie anioły a  
Dużo w was radości C  
I dobrej pogody G a  
Bieszczadzkie anioły C G  
Anioły bieszczadzkie a  
Gdy skrzydłem cię dotkną C  
Już jesteś ich bratem G a

Anioły są całkiem samotne  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
W kapliczkach zimą drzemią  
Choć może im nie wypada  
Czasem taki anioł samotny  
Zapomni dokąd ma lecieć  
I wtedy całe Bieszczady  
Mają szaloną uciechę

Anioły bieszczadzkie...

Anioły są wiecznie ulotne  
Zwłaszcza te w Bieszczadach  
Nas też czasami nosi  
Po ich anielskich śladach  
One nam pozwalają

I skrzydłem wskazują drogę  
I wtedy w nas się zapala  
Wieczny bieszczadzki ogień

Anioły bieszczadzkie...

### 24. **Bieszczadzkie Reagge**

śl. A. Starzec, muz. A. Starzec

Porannej mgły snuje się dym /2x d C d C  
Jutrzenki szal na stokach gór /2x d C d C  
Nowy dzień budzi się, budzę się /2x F C d C  
Melodię dnia już rosa gra /2x F C d C

Reagge, bieszczadzkie reggae d C d C  
Słońcem pachnące ma jagód smak  
Reagge, bieszczadzkie reagge  
Jak potok rwące przed siebie gna

Połonin czar ma taką moc /2x  
Że gdy ją ujrzysz pierwszy raz /2x  
Wrócić chcesz, wrócić chcesz znów za rok /2x  
Z poranną rosą czekać dnia /2x

Reagge, bieszczadzkie reagge ...

### 25. **Bijatyka**

Szanty

To dwudziesty czwarty był lutego, G C  
poranna zrzedała mgła. G D  
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp, e G  
Turecki niosły znak. C D e

No i znów bijatyka, no G  
znów bijatyka, no G  
bijatyka cały dzień. G D  
I porąbany dzień i porąbany łeb, e G  
razem, bracia, aż po zmierzchu! C D e

Już pierwszy skrada się do burt,  
a zwie się 'Goździki'  
z Algieru pasza wysłał go,  
żeby nam upuścił krwi.

No i znów....

Następny zbliża się do burt,  
a zwie się 'Róży Pąk'.  
Plunęliśmy ze wszystkich łuf,  
bardzo szybko szedł na dno.

No i znów....

W naszych rękach dwa i dwa na dnie, G  
cała reszta zwiła gdzieś. D  
A jeden z nich zabraliśmy e  
na starej Anglii brzeg. G D e  
No i znów....

## 26. *Bitwa*

Szanty

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie e D C a  
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. e D G H<sup>7</sup>  
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas  
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam  
niosą.

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h  
Wygra ten kto utrzyma ship. C D e  
W huku dział ktoś przykryje się falami, G D e h  
Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,  
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.  
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas.  
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem  
katów.

Ciepła krew ....

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,  
To sterburty rozwalila jedna z naszych salw.  
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,  
Bo od rufy nam powiało, a piratom w mordę wiało.

Ciepła krew ....

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,  
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas.  
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,  
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Ciepła krew ....

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,  
Kiedy noc zamyka oczy widzę w swoim śnie.  
Tamci co śpią na dnie, uśmiechają się,  
Ze ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

## 27. *Blues dla małej*

Stare Dobre Małżeństwo

Wystukaj do mnie list C G  
Wtedy na pewno nie wyjedziesz cała. a G  
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd F C  
Tylko zrób to jeszcze dla mnie Mała. d E a

Wystukaj po torach do mnie list -  
Choćby w alfabcie Morse'a.  
Moja ulica jeszcze twardo śpi.  
Jeśli tak chcesz - w liście zostań.

Ref.:

A mogliśmy Mała razem łąką iść, E  
Świt witać po kolanach w rosie. a  
A mogliśmy Mała razem piwo pić, G  
Dom nasz zamienić na sto pociech. E  
A mogliśmy Mała razem konie kraść F  
Z niebieskiego, boskiego pastwiska. C  
A mogliśmy Mała w środku lata d  
Zbudować słoneczną przystań. E a

Napisz od serca do mnie list  
Zamieszkać w tym liście cała.  
Niech uśmiechu dużo będzie w nim.  
Obiecaj mi to Mała.

Napisz od serca do mnie list  
Lecz proszę nie wysyłaj go nigdy.  
W szufladzie zamknij go na klucz  
Niech czeka wciąż lepszych dni.

Ref.:

A mogliśmy Mała razem łąką iść...

## 28. *Blues nocy bieszczadzkiej*

śl. B. Loebel, muz. K. Myszkowski

San wśród nocy błyszczy San wśród nocy łśni a  
Jakby ktoś w ucieczce w trawach zgubił nóż a E  
Jakby kosą ktoś zatoczył a  
Nad szczytami wzgórz zielonych d  
Albo wbił ją nienawistnie w nasze drzwi E a

Słysząc czyjeś kroki a  
Słysząc szelest traw a  
Jakby oni polem borem tutaj szli a E  
Lecz nie zrywaj się wśród nocy a  
Nikt nie dotknie twych warkoczy d  
Nie okręci nimi ręki całej w krwi E a

Spójrz obok ikony ruskiej d E  
Maria częstochowska z dzieciątkiem na rękę a  
To nie dreszcz strachu marszczy płótno obrazów d E

To wiatr - oddech Bieszczadów a  
To wiatr - oddech Bieszczadów

I nie noże błyskają w księżycu nad Sanem a E  
Lecz łuski ryb wystrzelonych głodem ponad rzekę a

Więc nie zrywaj się wśród nocy a E  
To nie czarne idą sotnie d  
Nie pożary nie pochodnie a E  
Jeno świt...

## 29. *Bliskie spotkanie 3 stopnia*

Kult

G C A 7

Mam dwie ręce i nogi dwie d G d G d  
Jedną głowę posiadam też d G  
Wychyliłem się na trzy ćwierci d G  
Aby zobaczyć, czy coś z daleka leci C A 7  
Leciał z góry świetlisty wóz  
Pomyślałem, że to koniec mój już  
Chciałem uciekać, lecz w miejscu stałem  
A to ty wylądowałaś  
Masz trzy ręce i nogi cztery  
Jedną głowę ale par oczu wiele  
Wychyliłeś się z swego wozu  
A to ja stałem tu na rozdrożu  
Obejrzałem sobie dokładnie ciebie  
Tak jak ty obejrzałeś mnie  
Pokazałeś ręką na niebo  
Ala tego tłumaczyć mi nie było trzeba

Jeśli rozumiesz, co do ciebie mówię E a  
Daj mi znak środkową ręką ku górze E a  
Jeśli rozumiesz, co do ciebie mówię E a  
Daj mi znak środkową ręką ku górze C E

Jeśli jeszcze nie wiesz, o co tu chodzi  
Spróbuję ci pomóc poszukać odpowiedzi  
Ale sam nie bardzo rozumiem  
Czemu jeden z nożem za drugim biegnie  
Nie złość się, bo to nie powód do złości  
Obejrzymy dziś razem wieczorne wiadomości  
Pytasz czemu jeden do drugiego strzela  
To właśnie się bogaci producent miecza  
Rozglądasz się z trwogą dokoła  
Ja wiem, kto o pomstę do nieba woła  
Odpowiednie sytuacje tak znormalnione  
Tutaj dobry interes jest prowadzić wojnę

Jeśli rozumiesz...

Daj, daj, nie odmawiaj, daj

Je je je jeśli ...

G Gis A B

Tu interes przemocy napelnia złote worki  
Daje ludziom pracę i daje zyski  
Pytasz, czy to można wszystko zatrzymać  
Nie - złotej kury nie powinno się zarzynać  
Tu jedni ludzie płaczą, gdy inni się bogacą  
Za taki stan rzeczy swoim sługom płacą  
Ja coś mówię, ale w swoje tłumaczenia nie wierzę  
Jestem tylko grajką a nie papieżem

Jeśli rozumiesz...

Widzę, widzę, widzę po twojej minie, wiesz już, o co  
chodzi

Kto i co na tym świecie rządzi

I nie wiem, czy traktujesz to trochę jak bajkę

Wsiadasz i dalej w powrotną drogę

Masz trzy ręce i nogi cztery

Jedną głowę ale par oczu wiele

Ostatni raz patrzysz za siebie

Nieznaczonego znikasz na niebie

Jeśli...

### 30. **Bolero**

W małym miasteczku a  
 Gdzieś na krącach Hiszpanii G  
 Stary krawiec Augusto F  
 Szył bolera najtaniej E  
 I czy pan był bogaty a  
 Pan był biedny czy kmieć G  
 Każdy takie bolero, chciał mieć F E

Ref.  
 To bolero A  
 Dla bogatych cavaleros G  
 W tym bolero będziesz sfero F E  
 Prezentował się jak struś F E  
 Na bolero z Cavaleros ty się skuś /x2 F E

Jakie chcesz pan bolero  
 Białe, czarne, różowe  
 Zapinane od przodu  
 Czy wkładane przez głowę  
 Z przodu złote guziki  
 Z tyłu patka czy bez  
 Jakie chcesz pan bolero OLE

Na corridę gdy pójdziesz  
 W tym bolero ukryty  
 O biust karter zabije  
 Serce twej sieniory  
 No i ona zemdlona  
 Na twe łono bez sił  
 Padnie, szepcząc „Amigo!  
 Kto to szyl????!!!”

Ref.

### 31. **Bóg**

T. Love

Daleko tak daleko daleko tak d C g C d  
 Daleko tak daleko daleko tak  
 Daleko tak daleko daleko tak  
 Daleko tak daleko daleko tak

Jesteś tak daleko ode mnie  
 Czasami jednak blisko tak  
 Mogę porozmawiać z Tobą czasem  
 Czasem znajdujesz dla mnie czas  
 Chciałbym coś powiedzieć o tobie  
 Tak często czuję twoją siłę  
 Nic się nie dzieje przypadkowo  
 Chociaż tak często w to wątpię

Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym F C g  
 Tak bardzo chciałbym / x4

### 32. **Bukowina I**

Wolna Grupa Bukowina

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym a d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
 W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom a d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
 Minął dzień wiatrem z hał rozdzwoniony C<sup>7+</sup> G C<sup>7+</sup>  
 a<sup>7</sup>

I nie mogę znaleźć Bukowiny d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
 I nie mogę znaleźć d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>  
 Chociaż gwiazdy mnie prowadzą ciągle szukam d<sup>7</sup> a<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a<sup>7</sup>

W Bukowinie zarośnięte echem lasy  
 W Bukowinie liść zieleni się i złoci  
 Śpiewa czasem banior ciemnym basem  
 I nie mogę znaleźć Bukowiny  
 I nie mogę znaleźć  
 Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada  
 Okrzyk ptasi zawieszony w niebie  
 Nocka gwiezdna gadkę góróm gada  
 I nie mogę znaleźć Bukowiny  
 I nie mogę znaleźć  
 Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

### 33. **Bukowina II**

Wolna Grupa Bukowina

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy C d F C  
 Żyją jak żyli - bezwolni głusi i ślepi C d F C  
 Nie współczuj, szkoda łez i żalu d G e  
 Bezbarwni są, bo chcą być szarzy d G C e a  
 Ty wyżej, wyżej bądź i dalej e F Fis G C  
 Niż ci co się wyżyli marzeń d G G<sup>7</sup> C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin C F G<sup>4</sup> G  
 Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie C F G<sup>4</sup> G  
 Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór C F C C<sup>7</sup>  
 Świece gwiazd zapalił F Fis G  
 Siadł przy ogniu pieśń posłyszal i umilkł. C d F C

Po dniach zgiełkowych, po nocach wyłożonych brukiem  
 W zastęglym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać  
 Tego, co tylko zielonością  
 Na palcach zaplecionych drzemie  
 Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej  
 Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo  
 Niechaj załśni...

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają  
 Gdzie deszcz i susza gdzie lipce, październiki, maje  
 Stają się rokiem, węzłem życia  
 Twój dom bukowy zawieszony  
 U nieba pnia, kropłą żywicy  
 Błękitny, złoty i zielony

### 34. **Child in Time**

Deep Purple

Sweet child in time you'll see the line G G a G G

a  
The line that's drawn between the good and the bad F F G G G

a

See the blind man shooting at the world  
Bullets flying taking toll  
If you've been bad, Lord I bet you have  
And you've been hit by flying lead  
You'd better close your eyes and bow your head  
And wait for the ricochet

### 35. **Chłopaki nie płaczą**

T.Love

Mówisz życie jak cukierek D h  
Gorzkie jest czasami D h A  
Mówisz panna zostawiła  
Kumple dawno cię olali  
Ale nie bój nic - minie jakiś czas B A C H  
Poczuj chłodny świt,  
wszystko przejdzie ci G A G A

Uuh, chłopaki D G  
Uuh, nie płaczą D G  
uuu chłopaki e A  
uuu nie płaczą e A  
Nie, nie, nie, nie nie nie h B D E G A h

Nie masz kaski - odpuść sobie  
Jutro przecież też jest dzień  
Może kiedyś ci pomogę  
Może ty nie wystawisz mnie  
Ale nie bój nic - minie jakiś czas  
Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci

Uuh, chłopaki...

### 36. **Chryzantemy złociste**

Kury

Zdradziłaś kurwo mnie a G  
Pod pociąg się podłożę d a  
Ale nie przejdzie mnie C G  
Bo kurwa jedzie po innym torze d a

Chryzantemy złociste, C G  
W półlitrowce po czystej, d a  
Stoją na fortepianie, C G  
I nie podlewa ich kurwa nikt. d a

Zdradziłaś kurwo mnie,  
Rzucę się w morskie fale,  
Ale nie utopię się,

Bo kurwa pływam doskonale.

Chryzantemy złociste...

Zdradziłaś kurwo mnie,  
rzucę się z wysokości,  
Ale nie zabiję się,  
bo kurwa mam gumowe kości.

Chryzantemy złociste...

Zdradziłaś kurwo mnie,  
Pistolet sobie kupię,  
Ale nie zastrzele się,  
Bo kurwa mam Cię głęboko w dupie.

Chryzantemy złociste... /2x

### 37. **Ciągnik**

Blenders

La, la, la, a x4 Fis H  
Ciągnik, kupiłem czarny ciągnik Gis C  
Kupiłem czarny ciągnik Gis C  
Kupiłem czarny ciągnik }x3

Kupiłem czarny Cis  
Alu felgi, ciemne szyby

Ref: Zawsze chciałem mieć takie coś } Fis H Fis  
H  
Właśnie po to, by wozić ją }x2

Czteryśta, pojemność dwa czterysta  
Pojemność dwa czterysta x6  
Pojemność dwa  
Siedem jeden ma do setki

Ref:

Nie jest to zwykły Ursus bo ma skórę i komputer  
Klimatyzę serwo wiatrak szyber kółko z futer  
Piskacz piszczy aż oponki się topią  
A ty miła sprawdź czy masz dobrego kopa.

Zabiorę cię do siebie x4  
I w oborze obok niego...

Ref: Zawsze chciałem mieć takie coś }  
Właśnie po to, by wozić ją }x2

Zawsze chciałem mieć takie coś } Gis Cis  
Gis Cis  
Właśnie po to, by wozić ją }x2



### 38. *Come as you are*

Nirvana

Come as you are, as you were,  
As I want you to be  
As a friend, as a friend, as an old enemy  
Take your time, hurry up  
The choice is your, don't be late  
Take a rest as a friend  
as an old memoria  
memoria yeah (3x)

F#5 A F#5  
F#5 A  
F#5 A  
F#5 A  
F#5 A  
A F#5 A  
F#5 A

Come dowsed in mud, soaked in bleach  
As I want you to be  
As a trend, as a friend,  
as an old memoria  
memoria yeah (3x)

F#5 A F#5  
F#5 A  
A F#5  
A F#5 A  
F#5 A

And I swear that I don't have a gun  
No I don't have a gun

B D B D  
B D

### 39. *Czarny blues o czwartej nad ranem*

Edward Stachura

Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie A (E) cis (fis)  
Może mnie odwiedzić D (E) A  
Czemu cię nie ma na odległość ręki A E  
Czemu mówimy do siebie listami fis cis  
Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata D A  
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy D E  
Czemu się budzę o czwartej nad ranem A E  
I włosy twoje próbuję ugłaskać fis cis  
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów D A  
Jest tylko błada nocna lampka D E  
Łysa śpiewaczka fis  
Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem  
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów  
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie  
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu  
Czwarta nad ranem  
Herbata czarna myśli rozjaśnia  
A list twój sam się czyta  
Że można go śpiewać, za oknem  
Mruczą bluesa topole w Krupniczej  
I jeszcze strażnik wszedł na solo  
Ten z Mariackiej wieży  
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą  
Nigdzie się jej nie spieszy  
Już piąta, może sen przyjdzie  
Może mnie odwiedzić

### 40. *Czarny chleb i czarna kawa*

Strachy na lachy

Jedzie pociąg, złe wagony a  
do więzienia wiozą mnie, C  
świat ma tylko cztery strony, G  
a w tym świecie nie ma mnie. a

Gdy swe oczy otworzyłem  
wielki żal ogarnął mnie,  
po policzkach łzy spłynęły,  
zrozumiałem wtedy, że...

Ref: Czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością.

Młodsza siostra zapytała:  
"Mamo, gdzie braciszek mój?"  
(Brat twój w ciemnej celi siedzi),  
odsiaduje wyrok swój.

Ref: Czarny, czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością! (x2)

Wtem do celi klawisz wpada  
i zaczyna więźnia bić,  
młody więzień na twarz pada,  
serce mu przestaje bić.

I nadejdzie chwila błoga,  
śmierć zabierze oddech mój,  
moje ciało stąd wyniosą,  
a pod celą będą znów...

Ref: Inny czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością!

Czarny chleb i czarna kawa  
opętani samotnością,  
myślą swą szukają szczęścia,  
które zwie się wolnością! (x2)

#### 41. **Czerwony jak cegła**

Dżem

Nie wiem jak mam to zrobić  
Ona zawstydza mnie  
Strach ma tak wielkie oczy  
Wokół ciemno jest  
Czuje się jak Beniamin  
I udaję, że śpię  
Chyba walnę kilka drinków  
Może nakręcać mnie  
Nakręcać mnie

E A  
E H<sup>7</sup>  
E A  
E H  
E A  
E H<sup>7</sup>  
E fis  
A E  
A E H<sup>7</sup>

Nie wiem jak mam to zrobić  
By mężczyzną się stać  
I nie wypaść ze swej roli  
Tego co pierwszy raz  
Gładzę czule jej ciało  
Skradam się do jej ust  
Wiem, że to jeszcze za mało  
Aby ciebie mieć  
Aby mieć

Czerwony jak cegła  
Rozgrzany jak piec  
Muszę mieć  
Muszę ją mieć  
Nie, nie mogę odejść  
Gdy kusi mnie grzech  
Muszę mieć  
Muszę ją mieć

A  
A  
E  
A E  
H C d  
d A  
E  
A E H<sup>7</sup>

Nie wiem jak to się stało  
Ona chyba już śpi  
Leżę obok pełen wstydu  
Krótki to był zryw  
Będzie lepiej, gdy pójde  
Nie chcę patrzeć jej w twarz  
Może kiedyś da mi szansę  
Spróbować jeszcze raz  
Jeszcze jeden, jeden raz

Czerwony jak cegła  
Rozgrzany jak piec  
Muszę mieć  
Muszę ją mieć  
Nie, nie mogę tak odejść  
Gdy kusi mnie grzech  
Muszę mieć  
Muszę ją mieć

#### 42. **Człowiek z liściem**

Elektryczne Gitary

Intro:  
Wsiadł do autobusu  
człowiek z liściem na głowie  
Nikt go nie poratuje,  
nikt mu nic nie powie  
Tylko sie każdy gapi,  
tylko sie każdy gapi i nic

G F C F C  
G F C F C  
a  
e  
G  
D  
F G  
C F C

Siedzi w autobusie  
człowiek z liściem na głowie  
O liściu w swych rzadkich włosach  
nieprędko sie dowie  
Tylko sie w okno gapi,  
tylko sie w okno gapi i nic

Uważaj to nie chmury,  
to Pałac Kultury  
Liście lecą z drzew,  
liście lecą z drzew

F G  
C F C  
G F  
C F C

I tak siedzi w autobusie  
człowiek z liściem na głowie  
Nikt go nie poratuje,  
nikt mu nic nie powie  
Tylko się każdy gapi, t  
ylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny  
nad człowiekiem się zlitował  
Tamten się pogłaskał w główkę  
liścia sobie schował  
Bo ja, mówi jestem z lasu,  
bo ja, mówi jestem z lasu i już

Uważaj to nie chmury  
to Pałac Kultury  
Liście lecą z drzew  
liście lecą z drzew

### 43. *Czom ty ne prjyszol*

Czom ty ne prjyszol a  
 Jak misjac zjyszol  
 Ja tebe czekała CGCA7  
 Czy konia ne mał d  
 Czy steżky ne znał C e a  
 Maty ne puskala /x2 C E a

I konia ja mał  
 I steżku ja znał  
 I maty puskala  
 Najmensza sistra /  
 Bodaj ne wzrosła /  
 Sidelce schowala /x2

A starsza sestra  
 Sidelce znajsza  
 Konia osidlała  
 Pojid brateńku /  
 Do diltczyñońky /  
 Szczo tebe czekała /x2

Tecze riczeńka  
 Newelyczeńka  
 Skocz u pereskocz u  
 Widdaj te mene /  
 Moja matinko /  
 Za koho ja Chocz u /x2

Dum |x5 dum |x5 dum |x8  
 Widdaj te mene /  
 Moja matinko /  
 Za koho ja Chocz u /x2

### 44. *Cztery Pivka*

Szanty

Ze Świnoujścia do Walvis Bay g  
 droga nie była krótka,  
 A po dwóch dobach albo mniej,  
 już się skończyła wódka.  
 "Do brydża!"- krzyknął Siwy Flak  
 i z miejsca rzekł- "dwa piki"  
 A ochmistrz w "telewizor" wlał  
 nie byle jakie siki. D<sup>7</sup>

Ref.: Cztery pivka na stół, w popielniczkę pet,

G C  
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. D<sup>7</sup> G  
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas.

G G<sup>7</sup> C  
 ".....czwarta ręka, Króla bije As..." D<sup>7</sup> G

A w karcie tylko jeden As i nic poza tym nie ma,  
 Ale nie powiem przecie- " Pas", może zagrają szlema?  
 "Kontra"- mu rzekłem, taki blef, by nieco spuścił z tonu  
 A Fred mu na to - "Cztery trefl" przywalił bez pardonu.

A "mój" w dwa palce obtarł nos, to znaczy nie ma nie...  
 I wtedy Flak, podnosząc głos, powiedział - "Cztery pik!"  
 I kiedy jeszcze cztery Króle pokazał mu jak trza,  
 To Fred, z renowsem - "Siedem pik", powiedział - "Niech  
 gra Flak!"  
 A ja mu - "Kontra', on mi - "Re", ja czuje pełen luz,  
 Bo widzę w moich kartach, że jest atutowy tuz.  
 Więc strzelam! Kiedy karty Fred wyłożył mu na blat,  
 To każdy mógł zobaczyć jak Siwego Flaka trafia szlag.

Już nie pamiętam ile dni w miesiące złożył czas,  
 Morszczuki dosyć dobrze szły i grało się nie raz,  
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak, klnę na jumprowe wszy,  
 Choćbyś go prosił tak, czy siak, nie zasiadł już do gry!

Ref.: W popielniczkę pet, cztery pivka na stół,  
 Już tej damy roześmianej nie przytuli Król,  
 Gdzieś nam się zapodział atutowy As,  
 Tego szlema z nami wygrał czas.

### 45. *Dla wszystkich starczy miejsca*

Edward Stachura

Idź człowieku idź rozpowiedz a  
 Idźcie wszystkie stany d  
 Kolorowi biali czarni E  
 Idźcie zwłaszcza wy ludkowie F G C  
 Przez na ościerz bramy a e

Dla wszystkich starczy miejsca C G a e  
 Pod wielkim dachem nieba C G a e  
 Rozejdźcie się po drogach C e  
 Po łąkach po rozłogach a e  
 Po polach, błoniach i wygonach C e  
 W blasku słońca, w cieniu chmur a e  
 Rozejdźcie się po niżu  
 Rozejdźcie się po wyżu F G F G  
 Rozejdźcie się po płaskowyżu F G  
 W blasku słońca, w cieniu chmur a e

Dla wszystkich starczy miejsca C e a e  
 Pod wielkim dachem nieba  
 Na ziemi, której ja i ty  
 Nie zamienimy w bagno krwi

#### 46. *Długość dźwięku samotności*

Myslovitz

Ref: I nawet kiedy bede sam  
Nie zmienię sie, to nie moj świat  
Przedemna droga ktora znam  
Która ja wybrałem sam

F d  
a G

Tak, zawsze genialny  
Idealny muszę być  
I muszę chcieć, super luz i juz  
Setki bzdur i juz, to nie ja

B F  
d C

Ref:

Wiesz, lubię wieczory  
Lubię się schować na jakiś czas  
I jakos tak, nienaturalnie  
Trochę przesadnie, pobyc sam  
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo  
Tak zwyczajnie, tylko że  
Tutaj też wiem kolejny raz  
Nie mam szans być kim ciekawym

Ref:

Noc, a noca gdy nie śpię  
Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na  
Chemiczny świat, pachnący szaroscia  
Z papieru miłości, gdzie ty i ja  
I jeszcze ktoś, nie wiem kto  
Chciałby tak przez kilka lat  
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie  
Pobyc chwilę sam, chyba go znam

#### 47. *Dni, których nie znamy*

śl. M. Grechuta, muz. J. K. Pawluśkiewicz

Tyle było dni do utraty sił,  
Do utraty tchu, tyle było chwil.  
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic  
Jedno warto znać, jedno tylko wiedzieć.

e D e  
C G e D  
e D e  
a G e D

Że ważne są tylko te dni,  
Których jeszcze nie znamy.  
Ważnych jest kilka tych chwil,  
Tych, na które czekamy.

C a D  
e C D G  
C a D  
e C D G

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,  
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł  
Choć majątek przysł, on nie stoczył się  
Wytłumaczyć umiał sobie właśnie wtedy, że:

Że ważne są tylko...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych  
Jak oddzielić nagle serce od rozumu  
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumów

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy  
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych  
Jak odnaleźć w sobie radość i nadzieję  
Odpowiedzi szukaj czasu jest tak wiele

#### 48. *Dożywocie gór*

śl. T. Borkowski, Na Bani

Drogi Mistrzu - Mistrzu mej drogi  
Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu  
Przez Was w górach schodziłem nogi  
Nie mogąc złapać oddechu  
Gór co stoją nigdy nie dogonię  
Znikających punktów na mapie  
Jakie miejsce nazwę swym domem  
Jakim dotrę do niego szlakiem?

C G  
F G  
C G  
F G

Ref: Gór mi mało i trzeba mi więcej  
Żeby przetrwać od zimy do zimy  
Z wyrokiem wędrowki bez końca  
Po śladach, które sam zostawiłem  
Góry, góry i ciągle mi nie dość  
Skazanemu na gór dożywocie  
Świat na dobre mi zbieszczadził  
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

C G  
a e  
F C  
F G  
  
C d G\*  
G A G\*

/2x

Pańscy święci - i święci bezpieczeństwa  
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale  
Opuszczeni gór świętych mieszkańcy  
Wasze imię pieśniami wychwalam  
Gór co stoją nigdy nie dogonię  
Znikających punktów na mapie  
Ani chaty, którą nazwałbym domem  
Gdzie żaden szlak by nie trafił

Ref...

Gór mi mało i trzeba mi więcej  
Abym przetrwał od zimy do zimy  
Skazany na wieczną wędrowkę  
Po śladach, które sam zostawiłem  
Góry, góry i nigdy mi nie dość  
Z gór dożywocia na karku wyrokiem  
Świat na dobre mi zbieszczadził  
Do szczytu wolnym zbliżam się krokiem

#### 49. **Dziki włóczęga**

Szanty

1. Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni, D G  
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin. D A D  
Dzisiaj wracam do domu, pełny złota mam trzos, D G  
I zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los. D A D

Ref.: Już nie wrócę na morze A  
Nigdy więcej, o nie! D G  
Wreszcie koniec włóczęgi, D G  
Na pewno to wiem! |bis D A D

2. I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,  
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.  
Poprosiłem o kredyt, powiedziała: "Idź precz!  
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień."

3. Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot  
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.  
Powiedziała zalotnie: "Co chcesz, mogę Ci dać."  
Ja jej na to: "Ty flądro, spadaj, znam inny bar."

4. Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi  
Zobaczyłem rodziców - czy przebaczą mi?  
Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż tkwię,  
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że:

ref... x3

#### 50. **Dyskoteka gra**

Akurat

Dyskoteka gra E<sup>5</sup> A h  
Dyskoteka gra E<sup>5</sup> A h  
Dyskoteka gra E<sup>5</sup> A h

On wypatrzył dawno ją E<sup>5</sup> A  
Stała za filarem h  
Miała spodnie, bluzę modną D<sup>5</sup> E<sup>5</sup>  
I modny zegarek A h  
Podszedł bliżej, przyjrzał się D<sup>5</sup> E<sup>5</sup> A  
Tak, to będzie ona h  
Wymarzona cud-kobieta D<sup>5</sup> E<sup>5</sup>  
Może nawet żona A h

Chłopak zdobył się na gest  
Skoczył po dwa drinki  
Jak to cudo rusza się!  
Jaki kolor szminki!  
Teraz albo nigdy - myśli  
Chłopak już nie może  
You know babe  
Trzymaj drinka  
Czekam na dancefloorze  
A na płycie w reflektorach  
Big rozczarowanie  
Bo bez listka był zegarek  
Bez pasków ubranie

Dyskoteka gra

Kto z paskami spodnie nosi  
Ha, ha, haczyk na bluzie  
Robi często smutne oczy  
I smutną ma buzię  
O czym myśli tajemnicza  
Smutno-oka młodzież?  
Czy z haczykiem ma obuwie  
I z paskami odzież

Dyskoteka gra

### 51. *Easy Rider*

śl. K. Daukszewicz, muz. K. Daukszewicz

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty  
a D a D  
Bo na większość poetów skończył się tu popyt a D a  
Wsiadłem w auto i rzekłem : pora mi uciekać d  
Do tej Polski gdzie jeszcze kocha się człowieka E  
Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem d  
Zapraszają wędrowca : wstąpcie do miasteczek H E

Easy Rider a  
Przeszło mi przez głowę d  
Easy Rider a  
Głupiec - jednym słowem a  
Lecz ciągnęły mnie panny d  
Ciepłe jak poranek d  
Kiedy mleko skwaszone E  
Wnoszą mi na ganek E  
Easy Rider Easy Rider a d a

W miasteczku pierwszym zamknięty był jedyny hotel  
Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę  
A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn  
I zapytał mnie z miejsca : - Jakie masz poglądy ?  
- Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko  
Wtedy padła odpowiedź : -Zjeżdżaj aktywisto

Easy Rider....  
Lecz ciągnęły mnie dalej  
Wierzby malowane  
I te nasze dziewczyny  
Ładne jak z pisanek  
Easy Rider Easy Rider

W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator  
Różom kolce przycinał równo ciał sekator  
Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie  
On zapytał mnie z miejsca : -Jakie ma pan zdanie ?  
- Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko  
Wtedy padła odpowiedź : -Odejdź ekstremisto

Easy Rider....  
Lecz ciągnęło mnie jeszcze  
Do gościnnych wiosek  
Gdzie częstują każdego  
Miodem i bigosem  
Easy Rider Easy Rider

Solidny dom z pruskiej cegły siatką ogrodzony  
I na bramie tabliczka : Obcym wstęp wzbroniony  
I na ganku gospodarz czerstwy jak bochenek  
Wziął przywitał pytaniem : co najbardziej cenię ?  
- Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko  
- Burek bierz miastowego będzie widowisko

Easy Rider....

Lecz ciągnęło mnie jeszcze  
W strony te dalekie  
Gdzie tak swojsko nam pachnie  
Sianem i człowiekiem  
Easy Rider Easy Rider

A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze  
Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój wędrowiec  
- Sprawiedliwość i prawda - rzekłem do rodaka  
I był pierwszym co spytał : Dobrze - ale jaka ?  
I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem  
To był też Easy Rider tylko na piechotę  
Easy Rider !

### 52. *Gdzie ta keja*

Szanty

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: a  
Stary czy masz czas G a  
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz C G C  
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy C<sup>7</sup> d  
Rejs na całosek, rok - dwa lata - to powiedziałbym a E a

Ref.  
Gdzie ta keja a przy niej ten jacht? a E a  
Gdzie ta keja wymarzona w snach? C G C  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat? g A<sup>7</sup> d  
Gdzie ta brama na szeroki świat? a E a  
Gdzie ta keja a przy niej ten jacht?  
Gdzie ta keja wymarzona w snach?  
W każdej chwili płynę w taki rejs  
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż a G a  
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz C G C  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam C<sup>7</sup> d  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam. a E a

Ref.  
Gdzie ta keja...

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw  
Na przystani czółno stało - kolorowy paw  
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step  
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

Ref.  
Gdzie ta keja...

**53. Gloria**

sł. E. Stachura, muz. K. Myszwowski

G e  
Chwała najszampierw komu  
G a C D G G7  
Komu gloria na wysokościach?

C D  
Chwała najszampierw tobie  
e  
Trawo przychylna każdemu  
C D C  
Kraino na dół od Edenu  
D G  
Gloria! Gloria!

Chwała tobie, słońce  
Odyńcu ty samotny  
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych,  
I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz  
I chmury czarne białym kłem przebijasz  
I to wszystko bezkrwawo ? brawo, brawo  
I to wszystko złociście, i nikogo nie boli  
Gloria! Gloria! In excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem  
Na nim, na odyńcu, galopujemy dalej

Chwała tobie, wietrze  
Wieczny ty młodzik  
Sieroto świata ulubieńcze losu  
Od złęgo ratuj i kąkoli w zbożu  
Łagodnie kołysz tych, co są na morzu  
Gloria! Gloria! In excelsis soli!

Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy społem  
Na nim, na koniku, galopujemy polem.

Chwała wam ptaszki śpiewające!  
Chwała wam ryby pluskające!  
Chwała wam zające na łące  
Zakochane w biedronce!

Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie!  
Chwała temu, co bez gniewu idzie  
Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie,  
W piersi pod koszulą ? całe jego mienie!  
Gloria! Gloria!

**54. Głupi Gienek**

Stare Dobre Małżeństwo

Gienek gra na gitarze D A  
Miał być szewcem G  
Lecz mu nie wyszło D  
Za oknem jesień e h  
Przybija podkówek e h  
Chyba na przyszłość G A<sup>7</sup>

Gitara Gienska D  
Jest taka cienka A  
Po prostu - mało ma strun D A  
Lecz Gienek jej wierzy G D  
Wie że struna pęka e h  
Zwłaszcza gdy cienka G  
I już A<sup>7</sup>

Gienek nie będzie  
Już szewcem  
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź  
Woli gitarę  
Mieć za żonę  
Z gitarą bierze ślub

Gitara Gienska...

**55. Górska opowieść**

sł. i muz. P. Kasperczak

Kiedy góral umiera, to góry z żalu sine G G7  
pochylają nad nim głowę, jak nad swoim synem C G  
Las w oddali szumi mu odwieczną pieśń bukową, a C G  
a on długo się sposobi przed najdalszą drogą. a C G

Kiedy góral umiera, to nikt nad nim nie płacze,  
cicho czeka aż kostucha w okno zakolące.  
Oczy jeszcze raz podniesie wysoko do nieba,  
by pożegnać góry swoje, im coś zaśpiweać.

Góry moje, wierchy moje, otwórzcie swe ramiona, G a  
nich na miękkiem z mchu posłanbiu cichuteńko skonam C G

Ojczy mój, halny wietrze, powiej ku północy, G a  
ciepłą, drzącą swoją ręką zamknij zgasłkę oczy, C G  
bym mógł w ziemię wrosnąć, a  
strzelić potem do słońca smreczyną C G  
i na zawsze szumieć już nad swoją dziedziną. a C G

Kiedy góral umiera, to dzwony mu nie grają,  
cicho wspina się pod bramy górskiego raję.  
Tylko strumieńpo kamieniach żalobną nutę składa,  
tylko nocka czarnooka górom opowiada.

A gdy góral już umrze, to nikt nie układa baśni,  
tylko w niebie roziskrzonym mała gwiazdka zgaśnie.  
Ziemia szorstką, twardą ręką tuli go do siebie,  
by na zawsze mógł już zostać pod górskim niebem.

## 56. Gyöngyhajú lány

Omega

Egyszer a nap e D  
Úgy elfáradt, a e  
Elaludt mély, e D  
Zöld tó ölen, a e  
Az embereknek e D  
Fájt a sötét, a e  
Ő megsajnál, e D  
Eljött közénk a e

Igen, jött egy gyöngyhajú lány, G D  
Álmodtam, vagy igaz talán, a e  
Így lett a föld, az ég G D  
Zöld meg kék, mint rég, a e  
Igen, jött egy gyöngyhajú lány, G D  
Álmodtam, vagy igaz talán... a e

A hajnal kelt,  
Ő hazament,  
Kék hegy mögé,  
Virág közé,  
Kis kék elefánt  
Mesét mesélt,  
Szép gyöngyhaján  
Alszik a fény.

Igen, él egy gyöngyhajú lány,  
Álmodtam, vagy igaz talán,  
Gyöngyhaj azóta rég  
Mély tengerbe ért,  
Igen, él egy gyöngyhajú lány,  
Álmodtam, vagy igaz talán...

Mikor nagyon  
Egyedül vagy,  
Lehull hozzád  
Egy kis csillag,  
Hófehér gyöngyök  
Vezessenek,  
Mint jó vándort  
Fehér kövek

Igen, ébredj, gyöngyhajú lány  
Álmodtam, vagy igaz talán  
Ránk vár gyöngye mögött  
Ég és föld között

Igen, hív, egy gyöngyhajú lány,  
Álmodtam, vagy igaz talán,  
Rám vár gyöngye mögött,  
Ég és föld között,  
Igen, hív, egy gyöngyhajú lány,  
Álmodtam, vagy igaz talán...

## 57. Hey Jude

The Beatles

Hey Jude, don't make it bad F C  
Take a sad song and make it better C<sup>7</sup> C<sup>7</sup> F  
Remember to let her into your heart B F  
Then you can start to make it better C<sup>7</sup> F

Hey Jude, don't be afraid  
You were made to go out and get her  
The minute you let her under your skin  
Then you begin to make it better

And anytime you feel the pain, F B  
Hey Jude, refrain A/B g<sup>7</sup>  
Don't carry the world upon your shoulders C<sup>7</sup> F  
For well you know that it's a fool  
Who plays it cool  
By making his world a little colder

Hey Jude, don't let me down  
You have found her, now go and get her  
Remember to let her into your heart  
Then you can start to make it better

So let it out and let it in, hey Jude, begin  
You're waiting for someone to perform with  
And don't you know that it's just you,  
Hey Jude, you'll do  
The movement you need is on your shoulder

Na, na, na... F Dis B F



## 58. *Hiszpańskie dziewczyny*

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny e G D  
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów e G D  
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora C D e  
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów C h e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny a C G  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił a C G  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny F G a  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił F e a

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman  
I "Głowę Baranią" sterczącą wśród wzgórz  
I statki stojące na redzie przy Plymouth  
Klarować kotwice najwyższy czas już

I smak waszych ust ...

A potem na masztach znów zagłę rozkwitną  
Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight  
I znów stara łajba potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku na Beache Fairlie

I smak waszych ust ...

Zabłysz nam bielą skał zęby spod Dover  
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd  
Powoli i znojnie tak płynie nam życie  
Na wodach i w portach South Foreland Light

I smak waszych ust ...

## 59. *Hymn Samoobrony*

Już mówili, że to będzie w końcu raj a d a  
Mlekiem i miodem będzie płynąć kraj a d  
Bo czerwone wybielało d  
Europejskie nadciągało a  
Ale skutków nie przewidział chyba nikt H<sup>7</sup> E

Nagle w kraju za dużo ludzkich rąk  
A w rolnictwie na alarm dzwon  
Tylko jeden nam pomaga  
Kiedy kłody rzuca władza  
I nie milknie, i nie milknie jego głos

Ref.: Ten kraj jest nasz i wasz A<sup>7</sup> d G  
Nie damy bić się w twarz C d  
Będziemy walczyć jak lwy d G  
I nie przeszkodzi nikt C A<sup>7</sup>

Staął Andrzej i powiedział wreszcie "dość"  
Mięso zjedli, rolnik dostał tylko kość  
Kiedy nasi wykarmili  
Wschodnią stronę w jednej chwili  
I dla siebie, i dla siebie mieli dość  
Nie będziemy dalej czekać, słuchać mów  
Dotowany Zachód wlaź już nam za próg

Na Zachodzie mają ślinkę  
Zajadając polską szynkę  
Ale u nas nie chcą płacić za nią nic

Ref.: Ten kraj jest nasz i wasz...

Cierpliwości już za dużo mówią wam  
I co chwilę ktoś ma cudny plan  
Weźmy sprawy w swoje ręce  
Bez protestu nic nie będzie  
A ja stanę, a ja stanę piersią w pierś  
Polskie chłopcy to nie takie byle co  
Mają honor, ale też i złość  
Wreszcie staną wszyscy murem  
By pod Sejmem krzyknąć chórem  
Ile można, ile można jeszcze tak

## 60. *Iść, ciągle iść w stronę słońca*

Dwa plus jeden

Iść, ciągle iść w stronę słońca C G  
W stronę słońca aż po horyzontu kres a F C  
iść ciągle iść tak bez końca C G  
Witać jeden przebudzony właśnie dzień a F C  
Wciąż witać go, jak nadziei dobry znak E a F C  
Z ufnością tą, z jaką pierwszą jasność odśpiewuje ptak E a F D<sup>7</sup>

G

Iść ciągle być w tej podróży  
Którą ludzie prozaicznie życiem zwaą  
Iść, zawsze iść jak najdłużej  
Za plecami mieć nadciągającą noc  
Z najprostszych słów swój poranny składać wiersz  
W kolorach dwóch raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść, trafiać celnie  
W zawianej piaskiem trawy ślad  
Być sobą być niepodzielnie  
Oczami dziecka mierzyć świat  
Iść, ciągle iść w stronę słońca  
W stronę słońca aż po horyzontu kres

**61. Jak**

Edward Stachura

Jak po nocnym niebie sunące	G D
Białe obłoki nad lasem	C G
Jak na szyi wędrowca apaszka	a
Szamotoana wiatrem	C G

Jak wyciągnięte tam powyżej  
Gwiaździste ramiona wasze  
A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w te dżdżysta noc  
Jak winny czy niewinny sumienia wyrzut  
Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu  
Jak suchy szloch w te dżdżystą noc  
Jak lizać rany celnie zadane  
Jak lepić serca w proch potrzaskane.

Jak suchy szloch w te dżdżystą noc  
Pudowy kamień, pudowy kamień  
Ja na nim stanę, on na mnie stanie  
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w te dżdżystą noc  
Jak złota kula nad wodami  
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze mile śliczne polany  
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść  
Jak do was siostry mgławicowe  
Ten zawodzący śpiew

Jak bieć do końca, potem odpoczniesz  
Potem odpoczniesz, cudne manowce  
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

**62. Jedyne co mam**

Jedyne co mam to złudzenia,	a C a
Że mogę mieć własne pragnienia.	a G a
Jedyne co mam, to złudzenia,	d G a
Że mogę je mieć.	e a

Miałam siebie na własność,	a C G a
Ktoś zabrał mi prywatność.	C G a
Co mam zrobić bez siebie, jak żyć	d a
Bez siebie, jak żyć.	C e a

Miałam słowa własne,  
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne.  
Co mam zrobić bez słów, jak żyć  
Bez słów, jak żyć.

Jedyne co mam...

Miałam serce dla wszystkich,  
Ktoś klucz do niego wymyślił.  
Co mam zrobić bez serce, jak żyć

Bez serca, jak żyć.

Miałam myśli spokojne,  
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę.  
Co mam zrobić teraz, jak żyć.  
Jak teraz żyć.

**63. Jest już za późno**

Edward Stachura

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć	G a G C
Tęskność zawrotna przybliży nas	a G a D <sup>7</sup>
Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwu planet	G a G C
Cudnie spokrewnią się ciała nam	a G a D <sup>7</sup>

Jest już za późno!	h
Nie jest za późno!	C
Jest już za późno!	h
Nie jest za późno!	C
Jest już za późno!	h
Nie jest za późno!	C a D

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę  
Z oknem na rzekę lub też na park  
Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem  
Schodzić będziemy codziennie w świat

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić  
Siebie zachwycić i wszystko w krąg  
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał  
zniszczyć  
Lecz nam się uda zachwycić go

Już jest za późno...

#### 64. **Jestem z miasta**

Elektryczne Gitary

Jestem z miasta, to widać  
Jestem z miasta, to słyhać  
Jestem z miasta,  
to widać słyhać i czuć

a e a e  
a G C G  
a G C G  
a G  
C E<sup>7</sup> a e

W cieniu sufitów, w świetle przewodów  
W objęciach biurów w korytarzach obchodów  
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne  
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc...

a e a e  
a e a e  
G F  
a e

Jestem z miasta...

W rytmie zachodów, w słowach kamieni  
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni  
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku  
Lecz się myśli, mnie to nie bierze

a h<sup>4</sup>/A  
C/A h<sup>4</sup>/A  
G F  
a e

W świetle przewodów, w cieniu sufitów  
W wietrze oddechów, w błocie napisów  
Rodzą się szajby małe i biedne  
Karmię się nimi i karmić się będę

#### 65. **Jichał kozak**

Jichał kozak czereż misko  
Pid kopytom kamiń trisnuł da-hej, hej  
G<sup>7</sup>  
Pid kopytom kamiń trisnuł da-hej

a F G<sup>7</sup>  
C d E<sup>7</sup> a F  
C d E<sup>7</sup> a

Kamiń trisnuł, kozak swysnuł  
Do serdeńka kris prytyksnuł

Kris prytyksnuł do serdeńka  
Zakuwała zozuleńka

Ne kuj, ne kuj zozuleńko  
Chaj spiwaje sowolejko

Sowolejko rydnyj brate  
Wyklycz meni dylcza z chaty

Wyklycz meni dylcza z chaty  
Maju jeji szeczos' spytyaty

Maju jeji rozpytyaty  
Czy ne była doma maty

Czy ne była, ne swaryła  
Szczoz z kozakom howoryła

A ja maty przyznajusja  
Szczoz z kozakom lubujusja

A ja maty prawdu skażu  
Szczoz z kozakom spaty lażu

#### 66. **Jolka, Jolka**

Budka Suflera

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu,  
Gdy pisałaś: Tak mi źle,  
Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób,  
Nie zostawiaj mnie samej, o nie.

C G a  
C G a  
C G d a  
C G F

Żebrząc wciąż o benzynę gnałem przez noc.  
Silnik rzeził ostatkiem sił,  
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłaść,  
Wszystko było tak proste w te dni.

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak.  
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny.  
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak,  
Słodkie były jak krew Twoje lzy.

Ref:

Emigrowałem  
z objęć Twych nad ranem,  
Dzień mnie wyganiał,  
nocą znów wracałem.  
Dane nam było  
słońca zaćmienie,  
Następne będzie,  
może za sto lat.

d F C  
d F C  
d F C  
d F G

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół  
Wciąż spadało nie mogąc spaść.  
Mąż tam w świetle za funtem odkładał funt,  
Na toyotę przepiękną, aż strach.

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło,  
Narzeczoną miał kiedyś jak sen,  
Z autobusem Arabów zdradziła go,  
Nigdy już nie był sobą, o nie.  
Ref:

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,  
Wypelzaliśmy na suchy ląd.  
Czarodziejka gorzalka tańczyła w nas,  
Meta była o dwa kroki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,  
Czemu zgasło, też nie wie nikt.  
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,  
Ale nic nie jest proste w te dni.  
Ref:

### 67. *Katjusza*

Rascwietali jabłoni i gruszy,  
Poplyli tumany nad rieką  
Wychodziła na bierieg Katiusza  
Na wysokij bierieg, na krutoj

a E<sup>7</sup>  
a  
A<sup>7</sup> d a  
D a E<sup>7</sup> a

Wychodiła, piesniu zawodiła  
Pro stiepnowo, sizowo orla  
Pra tawo kotorowo liubiła  
Pra tawo czji pis'ma bieriegła.

Oj, ty piesnia, piesienka diewiczja,  
Ty lieti za jasnym solncem wsljed  
I boju na dalniem pograniczje  
Ot Katiuszy pieriedaj priwriet

Pust' on wspomnit diewuszkę prostuju  
Pust' usłyszyt kak ona pojot.  
Pust' on na ziemi bieriezoť rodnuju  
A liubow' Katiusza sbieriezoť.

Rascwietali jabłoni i gruszy,  
Poplyli tumany nad rieką  
Wychodiła na bierieg Katiusza  
Na wysokij bierieg na krutoj.

### 68. *King*

T. Love

Mówiono o nim King, w mieście Świętej Wieży e  
Pamiętam z podstawówki jak całował się z papieżem G  
Przejeżdżał też sekretarz, gdy przecinano wstęgę e  
King poszedł na wagary, pomarzyć o czym innym G  
Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był a e a e  
W szkole nikt nie wiedział, czym King na prawdę był a e H<sup>7</sup>

To było trochę później, już miał przyjaciółkę Ewę  
Mieszkali więc bez ślubu i klepali słodką biedę  
Dawali czasem czadu bo lubili lekkie draki  
Znajomych było wielu, wieczory i poranki  
Uważaj na sąsiadów swych, bo lubią dawać cynk  
Ty wiesz kto rządzi w mieście tu - biskup z komisarzem,  
King!

Tak mówił mu przyjaciel, długi chudy Lolo  
Gdy wyszli na ulicę zapalić spliffa z colą  
Mam dosyć tego miasta, czerwono - czarnej mafii  
Czy mnie rozumiesz Lolo? Czy wiesz co mnie trapi?  
Tymczasem błada Ewa wytłumaczyć pragnie wszystko  
Bo komisarz wszedł przez okno a spod łóżka wyszedł  
biskup

Co masz w kieszeni King, komisarz spytał w drzwiach  
Wy palicie wciąż to świństwo, mieliśmy wiele skarg  
A biskup łypie z boku, to na Kinga to na Ewę  
Wy zycie tu bezbożnie, myślicie że nic nie wiem  
Za posiadanie zielska ty dostaniesz parę latek

Dziś King siedzi w celi i wspomina dobre dni  
Napisał do papieża bardzo długi list  
Świąteczną wysłał kartkę do samego prezydenta  
Lecz nikt o nim dziś nie mówi, nikt o nim nie pamięta  
Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był  
W szkole nikt nie wiedział, czym King naprawdę był

### 69. *Knocking On Heaven's Door*

Bob Dylan

Intro: G<sup>5</sup> D C, G<sup>5</sup> D a<sup>7</sup>, G D C

Mama, take this badge up from me G D a  
I can't use it any more G D C  
It's getting dark, too dark to see  
Feels like I'm knocking on heaven's door

Knock, knock, knocking on heaven's door G D C  
Knock, knock, knocking on heaven's door  
Knock, knock, knocking on heaven's door  
Knock, knock, knocking on heaven's door

Mama, wipe the blood from my face  
I'm sick and tired of the war  
Got that old black feeling and it's out to trace  
Feels like I'm knocking on heaven's door

Knock, knock, knocking on heaven's door ...

Mama, put my guns in the ground  
I can't shoot them any more  
Heaven's old black train is a-pullin' on down  
Feels like I'm knocking on heaven's door

Knock, knock, knocking on heaven's door ...

Ooh, ooh, ooh, ooh ...

Mama, take this badge up from me

**70. Kocham cię jak Irlandię**

Kobranocka

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą C e  
 Pamiętam to tak dokładnie a d  
 Twoich czarnych oczu bliskość B G  
 Wciąż kocham Cię jak Irlandię C G

A Ty się temu nie dziwisz C e  
 Wiesz dobrze co było by dalej a d  
 Jakbyśmy byli szczęśliwi B F  
 Gdybym nie kochał Cię wcale C G C

I przed szczęściem żywisz obawę  
 Z nadzieją, że mi je skradniesz  
 Włokę ten ból przez Włocławek  
 Kochając Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz...

Gdzieś na ulicy fabrycznej  
 Spotkać nam się wypadnie  
 Lecz takie są widać wytyczne  
 By kochać Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz...

Czy mi to kiedyś wybaczysz  
 Działalem tak nieporadnie  
 Czy to dla Ciebie coś znaczy  
 Że kocham Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz...

**71. Kołysanka dla nieznajomej**

Perfect

Gdy nie bawi Cię już C a  
 Świat zabawek mechanicznych F G  
 Kiedy dręczy Cię ból C a  
 Niefizyczny F G  
 Zamiast słuchać bzdur C  
 Głupich telefonicznych wrózek z za siedmiu mórz a e F

Spytaj siebie czego pragniesz F G a  
 Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko F G

Gdy udając że śpisz  
 W głowie tropisz bajki z gazet  
 Kiedy nie chcesz już śnić  
 Cudzych marzeń  
 Bosa do mnie przyjdź  
 I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz  
 Słuchaj jak dwa serca biją  
 Co ludzie myślą - to nieistotne!

Kochaj mnie C a  
 Kochaj mnie C a  
 Kochaj mnie nieprzytomnie C a

Jak zapalniczka płomień F  
 Jak sucha studnia wodę G  
 Kochaj mnie namiętnie tak F G a  
 Jakby świat się skończył miał F G C

Swoje miejsce znajdź  
 I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens  
 Słuchaj co Twe ciało mówi  
 W miłosnej studni już nie utoniesz.

Kochaj mnie nieprzytomnie  
 Jak zapalniczka płomień  
 Jak sucha studnia wodę.

Kochaj mnie nieprzytomnie  
 Jak księżyc w oknie śmieje się i płacze  
 Na linie nad przepaścią tańcz  
 Aż w jedną krótką chwilę  
 Pojmiesz po co żyjesz...

**72. Koniec**

Elektryczne Gitary

To już jest koniec, możemy iść G D e C  
 To już jest koniec, możemy iść G D e C  
 To już jest koniec, możemy iść G D e C  
 Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic... G D e C

To już jest koniec, nie ma już nic  
 Jesteśmy wolni, możemy iść  
 To już jest koniec, możemy iść  
 Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic...

Robaczek w swej dziurce, jak docent za biurkiem G D  
 I pszczołka na kwiatkach, jak kontrol w tramwajach e C  
 Tak dłubie i gmera, napisze – wymyśli G  
 D

Obejdzie wokoło, zabrudzi – wyczyści e C  
 I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie  
 Jak noga w skarpecie, jak sprzedawca w kantinie  
 Kamyczek na polu i strażnik na straży  
 Lodówka wciąż ziębi, kuchenka wciąż parzy  
 A po co? A po co? – Tak dłubie i dłubie?  
 A za co? A za co? – Tak myśli i skubie?  
 I tak się przykłada i mówi z ekranu  
 I bredzi latami, wieczorem i rano

Ref

### 73. *Kopał kryniczeńku*

Marusia... Raz! Dwa! Tri! Kałyna  
Cziorniawa dılczynna  
W sadu jahody rwała

Rozpriahajtie liudy konie  
Taj liahajtie spocziwat'  
A ja pidu w sad wiszniewyj  
W sad kryniczeńku kopat'

Kopał, kopał, kopał kryniczeńku  
U wiszniewomu sadu  
Czy ne wyjde dılczynnońka  
Rano, w rańcy po wodu

Marusia...

Wyszła, wyszła, wyszła dılczynnońka  
Rano, w rańcy wodu brat'  
A za neju kozaczeńku  
Wede konia napouwat'

Prosił, prosił, prosił widereczko  
Wona jomu ne dała  
Daryl, daryl s ruki persteń  
Wona joho ne wzięła

Marusia...

Znaju, znaju, znaju dılczynnońku  
Czym ja tebie obrazyl  
Szczjo ja wczera, wczera iz wczera  
Kraszczol tebie polubyl

Wona rostom, rostom newełyczka  
I szczej letami mloda  
Rusa kosa, kosa do pajasa  
W kosie wsticzka holuba

Marusia ...

a d a e

### 74. *Leluchów*

Stare Dobre Małżeństwo

Wyjedź ze mną dziś jeszcze  
Przecież blisko jest dworzec  
Wyjedź ze mną natychmiast  
Tylko to nam pomoże

d F C  
d F C  
d F C  
d F G

W Leluchowie miła  
Czereśnie dziko krwawią  
Tam granicy pilnuje całkiem  
Wesoły anioł

C  
F C  
F C  
d G

W Leluchowie miła  
Zaczyna się koniec świata  
Tam anioł traci głowę  
Z brzozami się brata

C  
F C  
F C  
d F C

Wyjedź ze mną do lata  
Przecież jeszcze nie koniec  
Schowaj trochę uśmiechu  
Na naszą wspólną drogę

W Leluchowie...

Kiedy będziesz już ze mną  
To nikomu nie powiem  
Że szczęśliwi byliśmy  
Kiedyś w Leluchowie

W Leluchowie...

75. **Lemon tree**

Fool's Garden

I'm sitting here in a boring room f c  
 It's just another rainy sunday afternoon f c  
 I'm wasting my time, I got nothing to do f c  
 I'm hanging around, I'm waiting for you b<sup>7</sup> c  
 But nothing ever happens and I wonder b<sup>7</sup> c f c f

I'm driving around in my car  
 I'm driving too fast, I'm driving too far  
 I'd like to change my point of view  
 I feel so lonely I'm waiting for you  
 But nothing ever happens and I wonder

I wonder how, I wonder why Gis Dis  
 Yesterday you told me about the blue, blue sky f c  
 And all that I can see is just a yellow lemon tree Cis Dis

Gis Dis<sup>7</sup>  
 I'm turning my head up and down  
 I'm turning, turning, turning, turning, turning around  
 And all that I can see is just another lemon tree Cis Dis  
 Dis<sup>7</sup>

I'm sitting here, I miss the power  
 I'd like to go out, taking a shower  
 But there's a heavy cloud inside my head  
 I feel so tired, put myself to bed  
 Where nothing ever happens and I wonder

Isolation is not good for me C f  
 Isolation - I don't want to sit on a lemon tree Dis Gis  
 C  
 I'm stepping around in a desert of joy f c  
 Baby anyhow I'll get another toy f c  
 And everything will happen and you wonder b<sup>7</sup> c f

I wonder how, I wonder why Gis Dis  
 Yesterday you told me about the blue, blue sky f c  
 And all that I can see is just another lemon tree Cis Dis  
 Gis

I'm turning my head up and down Dis<sup>7</sup>  
 I'm turning, turning, turning, turning, turning around  
 And all that I can see Cis Dis

Cis Dis  
 Is just a yellow lemon tree Cis Dis  
 Dis<sup>7</sup> Gis

76. **Let it be**

The Beatles

When I find myself in times of trouble G D  
 Mother Mary comes to me e C  
 Speaking words of wisdom: G D  
 "Let it be". C G

And in my hour of darkness  
 She is standing right in front of me  
 Speaking words of wisdom:  
 "Let it be".

Let it be, let it be, let it be, let it be. e D C G  
 Whisper words of wisdom: "Let it be". G D C G

And when the broken hearted people  
 Living in the world agree,  
 There will be an answer,  
 Let it be.

For though they may be parted there is  
 Still a chance that they will see  
 There will be an answer  
 Let it be.

Let it be, let it be.  
 There will be an answer, let it be.

Let it be, let it be, let it be, let it be.  
 Whisper words of wisdom: "Let it be".

And when the night is cloudy,  
 There is still a light that shines on me,  
 Shine on until tomorrow.  
 "Let it be".

I wake up to the sound of music  
 Mother Mary comes to me  
 Speaking words of wisdom:  
 "Let it be".

Let it be, let it be. Yeah  
 There will be an answer, let it be.  
 Let it be, let it be, let it be, let it be.  
 Whisper words of wisdom: "Let it be"

### 77. *Lisom, lisom*

Lisom lisom pry dołyni  
Zozuleńka kukad nyini

Heja, hoj lelija  
Lubowania to welyka pasyja

My zozuli ne słuchały  
Łem my zme sia lubowały  
Heja, hoj...

Lisom, lisom dołynami  
Chodmy myła za hrybanami  
Heja, hoj...

A my hrybił ne zberały  
Łem my zme sia lubowały  
Heja, hoj...

Tam na hori uzky stiżki  
Podme myła na oryszki  
Heja, hoj...

My oryszkiw ne zberały  
Łem my zme sia lubowały  
Heja, hoj...

### 78. *List do M*

Dżem

Mamo piśe do Ciebie wiersz, /a G F d/  
Może ostatni, na pewno pierwszy. /a G F d/  
Jest głęboka, ciemna noc, /a G F d/  
Siedzę w łózku a obok śpi ona /a G F/

I tak spokojnie oddycha. /a G/  
Dobiega mnie jakaś muzyka, /F d/  
Nie to tylko w mej głowie szum. a G F d/  
Siedzę i tonę i tonę we łzach, /a G F d/  
Bo jest mi smutno, bo jestem sam. /a G F/  
Dławi mnie strach. /F/

Samotność to taka straszna trwoga, /d/  
Ogarnia mnie, przenika mnie. /a/  
Wiesz mamo, wyobraziłem sobie, że /G/  
Że nie ma Boga, nie ma nie! /d G/  
/a G F d/

x2

Spokojny jest tylko mój dom,  
Gdzie Ty jesteś a mnie tam nie ma.  
Gdzie nie wrócę już chyba, chyba nie.  
Mamo bardzo Cię kocham, kocham Cię!

Myślałem, że Ty skrzywdziłaś mnie,  
A to ja skrzywdziłem Ciebie.  
Szkoda, że tak późno pojąłem to.  
Tak późno to, to zrozumiałem.  
Zrozumiałem to.  
Samotność to taka straszna trwoga...

### 79. *List do Ogrodowej*

Stare Dobre Małżeństwo

W pierwszych słowach mego listu d g  
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus A<sup>7</sup> d g A<sup>7</sup>  
d  
Ten z kapliczki przy Ogrodowej g A<sup>7</sup> g A<sup>7</sup>  
Za to że niósł nam czysty płomień F g A<sup>7</sup>

W drugich słowach mego listu  
Niech będzie pochwalone domowe ognisko  
Które płonęło przy Ogrodowej  
Za to że niosło żywy ogień

W trzecich słowach mego listu  
Niech będzie pochwalony krzak agrestu  
Ten z ogrodu przy Ogrodowej  
Który ogniem zapłonął o zachodzie

Na tym kończę list do Ogrodowej  
Całe życie sercem pisany  
I pozdrawiam każdy kamień  
Ja wciąż wierny twój - Adam Ziemianin

### 80. *Lubię mówić z Tobą*

Akurat

Kiedy z serca płyną słowa cis E  
Uderzają z wielką mocą H cis  
Krażą blisko wśród nas ot tak  
Dając chętnym szczerze złoto

Ref: I dlatego lubię mówić z Tobą cis E H cis  
I dlatego lubię mówić z Tobą

Każdy myśli to co myśli  
Myśli sobie moja głowa  
Może w końcu mi się uda  
Wypowiedzieć proste słowa

Ref



### 81. **Madame**

Edward Stachura

Nikt nie zna ścieżek gwiazd  
Wybrańcem kto wśród nas  
Zapukał ktoś  
To do mnie gość  
Włóczyłem się jak cień  
Czekałem na ten dzień  
Już stoisz w drzwiach  
Jak dziwny ptak

Więc bardzo proszę wejść  
Tu siadaj rozgość się  
I zdradź mi  
Kim tyś jest madame  
Albo nie zdradzaj mi  
Lepiej nie mówny nic  
Lepiej nie mówny nic

Nieśmiało sunie brzask  
Zatrzymać chciałbym czas  
Inaczej jest  
Czas musi biec  
Gdzieś w dali zapiał kur  
Niemodny wdziewasz strój  
Już stoisz w drzwiach  
Jak dziwny ptak

Więc jednak musisz pójść  
Posyłasz mi przez próg  
Ulotny uśmiech twój  
Madame  
Lecz będę czekać przyjdź  
Gdy tylko zechcesz przyjdź  
Będziemy razem żyć

### 82. **Majster Bieda**

Wolna Grupa Bukowina

Skąd przychodził, kto go znalazł,  
Kto mu rękę podał kiedy,  
Nad rowem siadał, wyjmował chleb,  
Serem przekładał i dzielił się z psem  
Tyle wszystkiego co z sobą miał  
Majster Bieda

Czapkę z głowy ściągał gdy  
Wiatr gałęzie chylił drzewom  
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd  
Drogę bez końca co przed nim szła  
Znal jak piec palców jak szeląg zły  
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął  
Gdy do ognia się przysiadł  
Wtulał się w krąg ciepła jak kożuch  
Znużony drogą wędrowiec Boży  
Zasypiał długo gapiąc się w mrok

Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok  
Smutny rok tak widać trzeba  
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
Miejsce gdzie siadał zielkiem zarosło  
I choć nie jeden wyteżał wzrok,  
Choć lato pustym gościńcem przeszło,  
Rudymi liśćmi jesieni scheda  
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość  
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość  
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość

Majster Bieda.

### 83. **Makotka z aniołem**

Stare Dobre Małżeństwo

Na twarzy twej rumieńce  
Jakbyś był uduchowiony  
Przez gruźlicę płuc,  
A dobroć twą niezmierną  
Zamykasz na niebieski klucz  
Zamykasz na niebieski klucz

Najczęściej można spotkać cię  
Nad przepaścią lukrowaną  
Gdy przez dziurawą kładkę  
Przeprowadzasz dwoje dzieci

Czasem może chciałbyś  
Oderwać się od ściany  
Ale jedno skrzydło  
Gwóźdź ci przedziurawił  
Więc zostajesz z nami  
Na wieki wieków amen

Najczęściej można ...

**84. Makumba**

Big Cyc

Mój ojciec - Makumba - być królem wioski  
 Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski C F G  
 Żeby studiować w waszym pięknym kraju  
 Skinheadzi mi tu jednak żyć nie dają  
 Ja uczyć się ciężko waszego języka  
 I dostać raz w zęby, gdy iść po ulicach  
 Polacy rasiści - każdy to powie  
 I nikt tu nie lubić czarny człowiek

Makumba, Makumba, Makumba ska F G  
 Polska - Afryka, Afryka - Polska C a  
 Makumba, Makumba, Makumba ska F G C G  
 Fis F

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi  
 Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi  
 Ja pałać uczuciem i pałać szalenie  
 I tak się Makumba zakochać w Helenie  
 My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci  
 Rodzice z Afryka przysyłać prezenty  
 Ja ciągle studiować i uczyć do rana  
 Hela sie cieszyć z naszego mieszkania

Makumba, Makumba, Makumba ska  
 Polska - Afryka, Afryka - Polska  
 Makumba, Makumba, Makumba ska

Ja dużo pracować i wiele potrafić  
 Polska teściowa się o mnie martwić  
 Ona się ciągle modlić do Boga:  
 "Boże jedyny, Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić kariera  
 My mieć samochód i bulteriera  
 Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu  
 Nie chcą mnie przyjąć do KPN-u

Makumba...  
 Polska - Afryka, Afryka - Polska  
 Makumba, Makumba, lo le, le, le  
 Makumba, Makumba, lo le, le, le  
 Makumba, Makumba, lo le, le, le  
 Makumba, Makumba, lo le, le, le

**85. Mali ludkowie**

sł. J. Boisse, muz. A. Karasek

W mgłę otuleni idą górami f7+ G  
 Mali ludkowie C7+  
 Gdzie ich mgła niesie f7+  
 Wieczór prowadzi G  
 Nikt nie odpowie f7+

Ręce splecione i z mgły obrączki d B  
 Jak dłonie buków C a  
 Kolor zabrałaś barwy oddajesz B C  
 W krakaniu kraków g

Buk rozłożysty ręce zaciera  
 Zima już w drodze  
 I coś tam szepcze o czymś cichutko  
 Nuci po drodze

Ręce splecione...

Mali ludkowie we mgle kołyszą  
 Małe marzenia  
 I toną ręce i tonie serce  
 W mgłę rozmarzenia

Ręce splecione...

**86. Marco Polo**

Szanty

Nasz "Marco Polo" to dzielny ship, e G D e  
 Największe fale brał. e G  
 W Australii będąc widziałem go, C e G D  
 Gdy w porcie przy kei stał. e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,  
 Że zaciągnąłem się  
 I powiał wiatr, w dali zniknął łąd,  
 Mój dom i Australii brzeg.

"Marco Polo" e D C H<sup>7</sup>  
 w królewskich liniach był. e D e  
 "Marco Polo" e D C H<sup>7</sup>  
 tysiące przebył mil. e D e

Na jednej z wysp za koralu sznur  
 Tubylec złoto dał  
 I poszli wszyscy w ten dziki kraj,  
 Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,  
 Co wyszli na ten brzeg,  
 Bo pełne złota ładownię są  
 I każdy bogaczem jest.

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,  
 Że drzazgi poszły z rej,

A statek wciąż burtą wodę brał,  
 Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam  
 Do morza wrzucić tu,  
 Do łądu dojsć i biedakiem być,  
 Ratować choć żywot swój.

## 87. *Morskie opowieści*

Kiedy rum zaszumi w głowie, a  
Cały świat nabiera treści, G  
Wtedy chętniej słucha człowiek a  
Morskich opowieści. C E<sup>7</sup> a

Kto chce, ten niechaj słucha,  
Kto nie chce, niech nie słucha,  
Jak balsam są dla ucha  
Morskie opowieści.

Hej, ha! Kolejkę nalej!  
Hej, ha! Kielichy wzniesmy!  
To zrobi doskonale  
Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,  
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,  
Cierpi kraj na niedostatek  
Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który  
Żywił się wyłącznie pieprzem,  
Sypał pieprz do konfitury  
I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,  
Czort, Rasputin, bestia taka,  
Że sam kręcił kabestanem  
I to bez handszaka.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,  
Żagle zdarła moc nadludzka,  
Patrzę - w koję mi przywiało  
Nagą babkę z Pucka.

Niech drżą gitary struny,  
Niech wiatr grzywacze pieści,  
Gdy płyniemy pod banderą  
Morskich opowieści.

Od Falklandu-śmy płynęli,  
Doskonale brała ryba,  
Mogłeś wędką wtedy złapać  
Nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił,  
Robił bardzo głupie miny,  
Albo skakał też do wody  
I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,  
Ale Joe w wielkiej złości  
Łapał gada od ogona  
I mu łamał kości.

Może ktoś się będzie zżymał  
Mówiąc, że to zdrożne wieści,  
Ale to jest właśnie klimat  
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj wierzy,  
Kto nie chce, niech nie wierzy  
Nam na tym nie zależy,  
Więc wypijmy jeszcze.

Pij bracie, pij na zdrowie,  
Jutro ci się humor przyda,  
Spirytus ci nie zaszkodzi,  
Idzie sztorm - wyrzycasz.

Raz bosmana rekin pożarł,  
Lecz nie smućcie się kochani,  
Bosman żyje, rekin umarł,  
Zatrul się zbukami.

Znałem kiedyś Chinę w barze,  
Co śpiewała piosnki sprośne,  
Gdy kimono swe rozdziała,  
Cycki miała skośne.

Pływał raz marynarz, który  
Żywił się wyłącznie wódką  
Dawał wódkę małodatom  
No i prostytutkom.

Pływał z nami raz szantymen,  
Śpiewał bardzo niskim basem,  
W rękach zawsze miał gitarę,  
Ster trzymał... rękami.

Znałem raz murzynkę w Rio,  
Co w miłości była śmiała,  
Nie uwierzysz daję słowo,  
Całkiem w poprzek miała.

Kolumb odkrył Amerykę,  
Kiedy ścigał się z Halikiem,  
Indianie się zarzekali,  
Że pierwszy był Halik.

O wyprawie wokół globu,  
Też fałszywe są pogłoski,  
Pierwszy zaden tam Magellan,  
Tylko Baranowski.

Nelson, angielski Admirał,  
Strzeliłby se w łeb i kwita,  
Gdyby wiedział co dokonał,  
Kloss, zwykły Kapitan.

Żyła w Gdańsku cnotka Zocha,  
Z każdym chciałaby się kochać,  
Lecz stalową cnotę miała,  
Rzewnie więc płakała.

Zośka dzięki swym przymiotom,  
Podpuszczalska była wielce,  
Wielu więc miało złamane,  
Niekoniecznie serce.

Larsen choć był harpunnikiem,  
Nie mógł! Zośce przebić cnoty,  
Chociaż raz rzutem harpuna,  
Przebił trzy U-Booty.

Grant Kapitan z żoną pływał,  
Nie dopatrzyl raz załogi,  
Odtąd ma bachorów kupe,  
A na głowie rogi.

Słuchaj rady młody majtku,  
Strzeż się dziewcząt w Yokohamie,  
Tam są gejsze takie szybkie,  
Zgwałca nim ci stanie.

Gdy Kapitan zachorował,  
Zrobiono mu lewatywę,  
Włano w niego galon wody,  
Przez prezerwatywę.

Może biedak by wyzdrowiał,  
Bo kuracja pierwsza klasa,  
Ale kondom był dziurawy,  
Dostał adidasa.

Kiedy Bosman trypra złapał,  
Obciął sobie własnym nożem,  
A gdy rzucił go za burzę,  
To wezbrało morze.

Mały John z Krzywym Pyskiem,  
Na "Darze Pomorza" pływał,  
A że krzywy miał interes,  
Pysk se obsikiwał.

Znałem raz zwykłego majtku  
Co uwielbiał wodne sporty,  
Stawiał se na pale foka  
I wychodził z portu.

Kiedy znudzą ci się szanty  
I żegluga, i Mazury,  
To pierdolnij kapitana  
I uciekaj w góry.

Powiedziała mi dziewczyna,  
Żeby wodą wódkę popić.  
A ja na to: "Idź do diabła,  
Czy chcesz mnie utopić".

Znałem kiedyś pannę sliczną.  
Maszty stawiać uwielbiała,  
Chłopa z łajbą pomyliła,  
Lecz nie żalowała.

Kumpel nazwać swoją łajbę  
Chciał tytułem jakiejś pieśni,  
Ja mu na to - daj jej imię  
"Morskie opowieści".

Pływał raz marynarz, który  
chują miał jak trzy armaty  
i wytryskiem z tej giwery  
zatapiał fregaty

Kiedy szliśmy przez Pacyfik  
była wtedy straszna flauta  
wprost na łajbę nam się zjebał  
ruski kosmonauta

Znałem kiedyś marynarza,  
kochał piwo no i tańce  
jak się odlał to wypełniał  
śluzę na Guziance

Raz stanąłem w Mikołajkach  
patrzę, a tu z pod "Pagaja"  
wychodzi stary marynarz  
bez lewego jaja

Do Giżycka dziś płyniemy  
nieźle daje, szóstka wieje  
jak tak dalek dobrze pójdzie  
rozpiardole keję

Znałem kiedyś kapitana,  
co zieloną miał papugę,  
która była znaną w świecie  
mistrzinią w miniecie

Żyła raz w Londynie kurwa  
co się zwała Ruda Bronka  
kiedy zaciskała uda  
obcinała członka

I żadnemu żeglarzowi  
nie udało się jej osiąść  
bo dostawał opatrunek  
a ona korkociąg

Aż się znalazł pewien młodzian  
mieszkał podobno w Poczdamie  
i drewnianą swą protezę  
zrobił kuku damie

W dawnych czasach na okrętach  
żyły kozy tresowane  
co w rzemiośle zastąpiły  
każdą kurtyzanę

A gdy kozy szły do kotła  
bo czasami tak się zdarza  
to wtedy cała załoga  
jebała kucharza

Pewien majtek miał papugę  
najsłynniejszą w całym świecie  
no bo była okrętową  
mistrzinią w miniecie

Za usługi tej papugi  
majtek pobierał dolara  
nie dziwnego w długim rejsie  
wzbogacił się zaraz

A dla kogo za papugę  
była to za duża kwota  
mógł pożyczyć od bosmana  
szczerbatego kota

Miała baba Mikołajka  
i ciągnęła go za jajka  
raz za jedno, raz za drugie  
potem za to długie

Znałem raz pewnego majtka  
kto nie wierzy niech się śmieje  
co swym chujem podczas wzwodu  
mógł zastąpić reję

A ten majtek bestia taka  
w to już uwierzycie chyba  
co wytryskiem własnej spermy  
zabił wieloryba

A jego kapitan co był  
wielkim sympatykiem sportu  
stawał foka na swym członku  
i wchodził do portu

Miała baba Mikołajka  
wciąż ciągnęła go za jajka  
nagle patrzy Mikołajek  
ze już nie ma jajek

Tam na końcu korytarza  
bosman gwałcił marynarza  
czy go zgwałcił, czy nie zgwałcił  
otwór mu zniekształcił

Znałem raz pewnego majtka  
co miał oczy jak dwie cipy  
złapał syfa w środku morza  
w dodatku od kipy

A w połowie tego rejsu  
majtek ów popełnił gafę  
i z grotmasztu wpadł do wody  
jajami na rafę

Hej, od zachodu wieje  
hej, od zachodu wieje  
hej, od zachodu wieje  
rozjebało keję

Kiedy szliśmy przez Pacyfik  
wiatr pozrywał wszystkie wanty  
przytuliłem się do kłopa  
i śpiewałem szanty

Znałem raz pewnego majtka  
nazywaliśmy go Pszczółka  
jebał wszystko prócz zegarka  
chyba, że z kukulka

Kiedy ci na rejsie smutno  
chcesz rozzerwać się troszeczkę  
wsadź se granat między nogi  
wyciągnij zawleczkę

Pewien majtek miał dwie nogi  
co się nie trzymały kupy  
bo przed laty zbił majątek  
na dawaniu dupy

Żadna kurwa, żadna dziwka  
nie zastąpi kuffa piwka  
kto nie wierzy niech spróbuje  
jak piwko smakuje

Była raz w Londynie kurwa  
tak w rzemiośle wyrobiona  
co w dwie doby obskoczyła  
eskadrę Nelsona

Pływał raz po morzu kucharz  
w rękach praktyk był onana  
a załoga się dziwiła  
skąd w kawie śmietana

Pływał raz marynarz który  
jak nie jebał przez rok cały  
to wytryskiem własnej spermy  
zabił wieloryba

Hej wiatr nam w dupę wieje  
hej wiatr nam w dupę wieje  
jeśli zaraz nie przestanie  
rozjebimy keję

Hej ho butelka piwa  
w czas burzy jest osłodą  
pijmy więc dużo piwa  
z tą brzoźową wodą

Pływał raz marynarz który  
myślał, że go dupa boli  
patrzy, a tu sam kapitan  
w koi go pierdoli

Plynie sobie rower wodny  
plynie sobie rower wodny  
jak w niego przypiardolimy  
to będzie podwodny

## 88. *Miś*

Choć futerko mam pluszowe  
i z guziczka nosek mam,  
jedno oczko mam klapnięte,  
oczka, jak węgliki dwa.

Bum, bum, bum, ta-ra-ra-ra,  
Wszędzie sobie radę dam  
Bum, bum, bum, ta-ra-ra-ra,  
Wszędzie sobie radę dam!

Lecą na mnie wszystkie lale,  
i Pajacyk, i Bałwanek!  
Ale ty się głupku nie ciesz,  
za malutki jesteś, PRZECIEŻ!  
Bum...

I chcę czasem zboczę z dróżki,  
sam ją znajdę – bom ja chwata!  
Moje dwie pluszowe nóżki  
niosą mnie w bajkowy świat!  
Bum...

Chociaż jestem małym misiem,  
sam się myję – myj, myj, myj!  
Niech się ze mnie nikt nie śmieje,  
bo dołożę łapką w RYJ!  
Bum...

## 89. *Morze, moje morze*

Szanty

Hej, me Bałtyckie Morze,  
Wdzięczny Ci jestem bardzo,  
Toś Ty mnie wychowało, /  
Toś Ty mnie wychowało, /  
Szkoleś mi dało twardą. /x2

Szkoleś mi dało twardą,  
Uczyłoś łodzią pływać,  
Żagle pięknie cerować,  
Żagle pięknie cerować,  
Codziennie pokład zmywać.

Codziennie pokład zmywać  
Od soli i od kurzy,  
Mosiądze wyglansować,  
Mosiądze wyglansować,  
W ciszy, czy w czasie burzy.

W ciszy, czy w czasie burzy,  
Trzeba przy pracy śpiewać,  
Bo kiedy śpiewu nie ma,  
Bo kiedy śpiewu nie ma,  
Neptun się będzie gniewać.

Neptun się będzie gniewać  
I kłatwę brzydką rzuci,  
Wpakuje na mieliznę,

Wpakuje na mieliznę,  
Albo nam łódź wyrzuci.

C G a C  
F G      Albo nam łódź wyrzuci  
C G a C      I krzyknie - "Hej partacze!  
F G C G C      Nakarmię wami rybki,  
F G C a      Nakarmię wami rybki,  
F G C a      Nikt po was nie zapłacze!"  
F G C a      Nikt po nas nie zapłacze,  
F G C G C      Nikt nam nie dopomoże,  
Za wszystkie mile rady,  
Za wszystkie mile rady,  
Dziękuję Tobie Morze.

Hej, morze, moje morze,  
Wdzięczny Ci jestem bardzo,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Szkoleś mi dało twardą.

## 90. *Mury*

Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był,      e H<sup>7</sup>  
ich nie policzyłby nikt.      e H<sup>7</sup>  
On im dodawał pieśni sił,      e H<sup>7</sup> C  
śpiewał, że blisko już świt      H<sup>7</sup> e

Świec tysiące palili mu,  
znad głów unosił się dym.  
Śpiewał, że czas by runął mur,  
oni śpiewali wraz z nim.

a E a  
C G C  
d G C d      Wyrwij murom zęby krat,      H<sup>7</sup> e  
d G C d      Zerwij kajdany połam bat,      H<sup>7</sup> e  
a E a      A mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat      e a H<sup>7</sup> e

Wkrótce na pamięć znali pieśń  
i sama melodia bez słów.  
Niosła ze sobą starą treść,  
dreszcze na wskroś serc i dusz.  
Śpiewali więc, klaskali w rytm,  
jak wystrzał poklask ich brzmiał.  
I ciężył łańcuch, zwlekał świt,  
on wciąż śpiewał i grał.

Wyrwij murom zęby krat...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas.  
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast.  
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw  
nam!  
Kto sam ten nasz największy wróg! A śpiewak także był  
sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,  
Mілczał wsłuchany w kroków huk,  
A mury rosły, rosły, rosły, łańcuch kołysał się u nóg

## 91. *My Cyganie*

My Cyganie co pędzimy z wiatrem,  
my Cyganie znamy cały świat!  
My Cyganie wszystkim gramy,  
a śpiewamy sobie tak:

C G  
e  
a e  
H<sup>7</sup> e E

Ref. Ore, ore szabadabada amore.  
Hej! Amore szabadabada.  
O buriaty, o szogriaty,  
hajda trojka na mienia!

C G  
a e  
a e  
H<sup>7</sup> e (E)

Kiedy tańczę, niebo tańczy ze mną.  
Kiedy gwizdzę, gwizdzą polu wiatr  
Zamknę oczy, liście wędna,  
kiedy milknę, milczy świat.

Ref. (...)

Gdy śpiewamy, słucha cała Ziemia.  
Gdy śpiewamy, śpiewa każdy ptak  
Niechaj każdy z nami śpiewa,  
niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Kiedy słucham, słucha cała ziemia  
i jak śpiewam, każdy z nas  
gdy ucichnę wiatru nie ma  
Zamknę oczy nie ma gwiazd

Ref. (...)

Będzie prościej, będzie jaśniej;  
całą radość damy wam :)  
Będzie prościej, będzie jaśniej,  
gdy zaśpiewa każdy z was:

Ref. (...)

## 92. *Na błękitcie jest polana*

Edward Stachura

Powiedz mi, powiedz  
Powiedz co byś chciała  
Cuda ja czynię, cuda moja mała  
Martwe zamieniam w żywe,  
Zgasłe w płonąca grzywę,  
Powiedz mi, co byś chciała.

D G  
D A  
D G D A  
e A  
D D<sup>7</sup>  
G A D D<sup>7</sup>

Na błękitcie jest polana  
Dwa obłoki to hosanna  
Jeden chłopak, drugi panna

G A  
D D<sup>7</sup>  
G A D D<sup>7</sup>

Jeśli chcesz, jeśli  
Chcesz jeszcze więcej  
Wezmę cię, wezmę cię ja na ręce  
W góry uniosę dzikie  
Zastęp latawców skrzyknę  
Jeśli chcesz jeszcze wyżej

Powiedz mi, powiedz  
Powiedz co byś chciała  
Cuda ja czynię, cuda moja mała  
Chęć masz na lody może  
Albo na młode zboże  
Wszystko dla ciebie zrobię  
Mój ty mały, wielki Boże

## 93. *Na sen*

Urszula

Na sen nigdy już nie wezmę nic,  
ja to wiem - odejść łatwiej jest niż żyć  
i na morzu naszych wspólnych lat  
liczę wyspy pełne smutnych dat,  
aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi,  
widzę nasze drzewa, które wygiął czas.

a C G D a  
a C G D a  
F G a  
F G a  
F G C a  
F G E

Ja znam naszą miłość pełną burz,  
czasem tnie w obie strony tak jak nóż  
i głęboko rani ciebie, mnie.  
Razem ciężko żyć - osobno źle.  
Chyba zawsze już  
tak będziemy pogmatwani.  
Wspólny adres, nasze dzieci, sny,  
więc pomóż mi odnaleźć tamte dni.

Ref.

Pomóż mi odnaleźć  
nasze najpiękniejsze dni.  
Zaczaruj moje serce,  
zostaw mnie bez tchu raz jeszcze.  
Pomóż mi kochać,

F G  
C a  
F G  
C E

wyryj w moim sercu siebie,  
zrób to przecież wiesz - to nie boli mnie...

F G  
C a  
F E

Dziwne - jak mi mało trzeba snu.  
Słyszę znów mego życia słaby puls.  
Miłość jest jak deszcz,  
który spływa po mnie aż do stóp.  
Sama obok siebie jestem znowu tu.

Ref

Na sen lubię dotyk twoich rąk.  
Boję się kiedy w snach odchodzisz stąd.  
Dokąd płyniesz - proszę powiedz mi.  
O czym śpiewasz gdy nie słyszy nikt.  
Nie uciekaj już przed marzeniem co oślepia nas,  
przecież ja od dawna widzę tylko mrok ...

Nigdy już nie wezmę nic na sen.  
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc ...

#### 94. *Najeli*

Stare Dobre Małżeństwo

Gdy mówię Meksyk  
To jesteś ty Najeli  
Gdy myślę Cancun  
Najpierw ty się zjawiasz  
Do Tulum przybywasz  
Na morskich palach  
Córko wodza Majów  
A może cōro bogów

a  
G a G  
a  
G a  
F  
G a  
F  
G a

Gdy się uśmiechasz  
To laguna śpiewa  
A kiedy tańczysz  
Meksyk w ogniu staje  
Rosyjski generał  
Kiedy cię zobaczył  
Szklanekę wódki haustem  
Wypił przy barze

Wojna w powietrzu  
Wisiła już prawie  
Lecz żołdakowi  
Bardziej wisiły medale  
Powoli tequilę  
Jak słońce sączyłem  
A wiatr na piasku pisał  
Wciąż twe boskie imię, Najeli, Najeli...

Gdy mówię Meksyk...

#### 95. *Nasza klasa*

Jacek Kaczmarski

Co się stało z naszą klasą?  
Pyta Adam w Tel – Aviwie  
Ciężko sprostać takim czasom,  
Ciężko w ogóle żyć uczciwie.  
Co się stało z naszą klasą?  
Wojtek w Szwecji, w porno klubie,  
Pisze: Dobrze mi tu płacą  
Za to, co i tak wszak lubię,  
Za to, co i tak wszak lubię.

d  
A A<sup>7</sup> A  
d  
A A<sup>7</sup> A  
F  
C C<sup>7</sup>  
d  
A A<sup>7</sup> A  
d g A d

Kaśka z Piotrkiem są w Kanadzie,  
Bo tam mają perspektywy,  
Staszek w stanach sobie radzi,  
Paweł do Paryża przywykł.  
Gośka z Przemkiem ledwie przędą,  
W maju będzie trzeci bachor,  
Próżno skarż się urzędowi,  
Że też chcieliby na zachód,  
Że też chcieliby na zachód.

Za to Magda jest w Madrycie  
I wychodzi za Hiszpana,  
Maciek w grudniu stracił zycie,  
Gdy chodzili po mieszkaniach.

Janusz ten, co zawiść budził,  
Że go każda fala niesie,  
Jest chirurgiem, leczy ludzi,  
Ale brat mu się powiesił,  
Ale brat mu się powiesił.

Marek siedzi za odmową,  
Bo nie strzelał do Michała,  
A ja piszę ich historię –  
I to już jest klasa cała.  
Jeszcze Filip – fizyk w Moskwie,  
Dziś nagrody różne zbiera,  
Jeździ, kiedy chce do Polski,  
Był przyjęty przez premiera,  
Był przyjęty przez premiera.  
Odnalazłem klasę całą –  
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,  
Ale coś się pozmieniało,  
Każdy sobie żywot skrobie.  
Odnalazłem całą klasę –  
Wyrośniętą i dojrzałą,  
Rozdrapałem młodość naszą,  
Lecz za bardzo nie bolało,  
Lecz za bardzo nie bolało.

Już nie chłopcy, lecz mężczyźni,  
Już kobiety, nie dziewczyny,  
Młodość szybko się zablizni,  
Nie ma w tym niczyjej winy.  
Wszyscy są odpowiedzialni,  
Wszyscy mają w życiu cele,  
Wszyscy w miarę są normalni,  
Ale przecież to niewiele,  
Ale przecież to niewiele.

Nie wiem sam, co mi się marzy,  
Jaka z gwiazd nade mną świeci,  
Gdy wśród tych nieobcych twarzy,  
Szukam ciągle twarzy dzieci.  
Czemu wciąż przez ramię zerkam,  
Choć nie woła nikt: Kolego,  
Że ktoś ze mną zagra w berka,  
Lub przynajmniej w chowanego,  
Lub przynajmniej w chowanego.

Własne pędy, własne liście  
Zapuszczamy każdy sobie  
I korzenie oczywiście  
Na wygnaniu, w kraju, w grobie.  
W dół, na boki, wwyż, ku słońcu,  
Na stracenie, w prawo, w lewo,  
Kto pamięta, że to w końcu  
Jedno i to samo drzewo,  
Jedno i to samo drzewo.

### 96. *Nie Brookliński most*

śl. E. Stachura, muz. K. Myszkowski

d  
Rozdzierający  
C  
Jak tygrysa pazur  
d  
Antylopy plecy  
C d  
Jest smutek człowieczy.

C d  
Nie brookliński most  
C  
Ale przemienić  
d  
W jasny, nowy dzień  
C d  
Najsmutniejszą noc -  
C d  
To jest dopiero coś!

Przerażający  
Jak ozdoba świata  
Co w malignie bredzi  
Jest obłęd człowieczy.

Nie brookliński most  
Lecz na drugą stronę  
Głową przebić się  
Przez obłędu los -  
To jest dopiero coś!

Będziemy smuć się starannie!  
Będziemy szaleć nienagannie!  
Będziemy naprzód niesłuchanie!  
Ku polanie!

### 97. *Nie pij Piotrek*

Elektryczne Gitary

Nie pij Piotrek nie pij w piątek  
Piątek zły jest na początek  
Co z sobotą pracującą  
Będziesz chory na stojąco

Nie pij Piotrek nie pij w czwartek  
Picie w czwartek nic nie warte  
Coś się zdarzy przyjemnego  
Nic nie zapamiętasz z tego

Pij w niedziele pij w sobotę  
Na ulicy pij pod płotem  
Zapal sobie w każde święta  
Pal spokojnie leż i stękać

Nie pij Piotrek w poniedziałek  
Ty się na to nie nadajesz  
W poniedziałek trzeba walczyć  
Po pijaku sił nie starczy

Nie pij Piotrek nie pij w środę  
W środę jedziesz samochodem  
Nie ujedziesz za daleko  
Jeszcze staniesz się kaleką

Wtorek lepszy jest do picia  
Musisz przecież mieć coś z życia  
Pij we wtorek ile wlezie  
A najlepiej po obiedzie

Nie pij Piotrek o dziewiątej  
Pić tak wcześniej jest nie mądrze  
Lepiej gdy się robi ciemno  
Kiedy jest już wszystko jedno

Mówisz w głowie się gotuje  
W sercu rwie się i kotłuje  
Nie bądź taki delikatny  
Twardy bądź jak Roman Bratny

Wszystko dobrze jest do kiedy  
Nie narobisz sobie biedy  
Nie dość że dokoło nędza  
Ty się sam w tę nędzę wpędzasz

Wypij trochę przed kolacją  
Żeby móc spokojnie zasnąć  
Jeśli jeszcze cię nie bierze  
Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze  
ja wohl ja wohl ich liebe alkohol /4x

G e  
a D

a D  
G e C C



**98. Nie płacz Ewka**

Perfect

Nie płacz Ewka bo tu miejsca brak  
 na twe babskie łzy  
 po ulicy miłość hula wiatr  
 wśród rozbitych szyb

A fis  
 E  
 A fis  
 E

patrz poeci śliczni prawdy sens  
 roztrwonili w grach  
 w półlitrówkach pustych SOS  
 wysyłają w świat

Ref.

Zegnam was już wiem  
 nie załatwię wszystkich pilnych spraw  
 idę sam właśnie tam  
 gdzie czekają mnie  
 Tam przyjaciół kilku mam od lat ,  
 dla nich zawsze śpiewam dla nich gram  
 jeszcze raz zegnam was  
 nie spotkamy się

h D  
 A E fis  
 h D  
 E A

Proza życia to przyjaźni  
 kat pęka cienka nić  
 telewizor meble mały fiat  
 oto marzeń szczyt

hej prorocy moi z gniewnych lat  
 obrastacie w tłuszcz  
 już was w swoje szpony dopadł szmal  
 zdrada płynie z ust

Ref /2x

**99. Nie rozdziobią nas kruki**

Edward Stachura

Nie rozdziobią nas kruki  
 Ni wrony, ani nic  
 A<sup>4</sup>  
 Nie rozszarpią na sztuki  
 Poezji wściekle kły

D G<sup>0</sup> h G  
 Fis e A<sup>7</sup>  
 D G<sup>0</sup> h G  
 D A G

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo  
 Niechybnie brakuje tam nas  
 Od stania w miejscu nie jeden już zginął  
 Niejeden zginął już kwiat

Fis h  
 G D A  
 Fis h  
 G D A D

Nie omami nas forsą  
 Ni sławy pusty dźwięk!  
 Inną ścigamy postać:  
 Realnej zjawy tren!

Ruszaj się Bruno...

Nie zdechniemy tak szybko  
 Jak sobie roi śmierć  
 Ziemia dla nas za płytka  
 Frujemy w góry gdzieś

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo

**100. Niebo do wynajęcia**

sł. R. Kasprzycki, muz. R. Kasprzycki

Na tablicy ogłoszeń pod hasłem lokale a  
 Przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe e

Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem a  
 Ktoś nabazgrał słów kilka, dziwna była ich treść: e

Ref.

Niebo do wynajęcia  
 Niebo z widokiem na raj  
 Tam gdzie spokój jest święty  
 No i święci są pańscy  
 Szklanką ciepłej herbaty  
 Poczęstuje Cię Pan

D h e

Pomyślałem "to świetnie" takie niebo na ziemi  
 Grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie  
 Pomyślałem "to świetnie" i spojrzałem na adres  
 Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest

Ref. Niebo do wynajęcia

Gdy wróciłem do domu gdzie się błękit z betonem  
 Splata w Babel wysoki sięgający do chmur  
 Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem  
 Myśląc "nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam"

Ref. W niebie do wynajęcia



**103. O Ela**

Chłopcy z placu broni

Bylas naprawdę fajna dziewczyna C e  
 I było nam razem naprawdę miło C<sup>7</sup> a  
 Lecz tamten to chłopak był bombowy d F  
 Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicy sportowej d F G

Gdy reke trzymałem na twoim kolanie  
 To miałem o tobie wysokie mniemanie  
 Lecz kiedy z nim w bramie pilas wino  
 Cos we mnie drgnelo cos sie zmienilo.

Ref.

Och, Ela stracilas przyjaciela F G C a  
 Musisz sie wreszcie nauczyc F G  
 Ze milosci nie wolno odrzucic C a  
 Ze milosci nie wolno odrzucic F G C

Pytałem, blagalem, ty nie nie mówilas  
 Nie bylas juz dla mnie taka mila  
 Patrzylas tylko z niewinna mina  
 I zrozumialem, ze cos sie skonczylo

Az wreszcie poszedlem po rozum do glowy  
 Kupilem na targu nóz sprezynowy  
 Po tamtym zostalo tylko wspomnienie  
 Czarne lakiierki, co jeszcze nie wiem.

**104. Oj, maroz, maroz**

Oj, maroz – maroz, nie maroz' mienia, A E a E a G C  
 Nie maroz' mienia, majewo kania. C d (E7) a G C E a  
 Nie maroz' mienia, majewo kania. C d (E7) a G C E a

Nie maroz' mienia, majewo kania,  
 Majewo kania bielagriwawa,

Majewo kania, bielagriwawa,  
 U mienia žena, och, riewniwaja.

U mienia žena, och, krasawica,  
 Żdiot mienia damoj, żdiot – piecialitsa.

Kak pridu damoj na zakatie dnia,  
 Abnimu ženu, napaju konia.

Abnimu ženu, napaju konia.  
 Ty, maroz – maroz, nie maroz' mienia.

**105. Opadły mgły**

Edward Stachura

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi D G  
 Górą czmycha już noc D A  
 Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił D G  
 Do gwiazd jest bliżej niż krok D A  
 Pies się włóczy popod murami bezdomny D G  
 Niesie się tęsknota czyjaś D A  
 Na świat cztery strony D

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
 Toczy, toczy się los  
 A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
 Toczy, toczy się los  
 Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś  
 Już dość! Już dość! Już dość!  
 Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez  
 Niech to wszystko przepadnie we mgle  
 Bo nowy dzień wstaje  
 Bo nowy dzień wstaje  
 Nowy dzień

Z czarnego snu już miasto się wynurza  
 Słońce wschodzi gdzieś tam,  
 Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża  
 Uchodzą cienie do bram.  
 Ciągną swoje wózki dwukółki mleczarze  
 Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń

A ziemia...

**106. Pacz'ka Sigariet**

Wiktor Tsoi

Ja siz u i smatriu w cz' użoje niebo iz cz' użowa akna e a C D e  
 I nie wizu ni adnoj znakomaj zwiezdy a C D e  
 Ja chadił pa wsjem darogam i tuda, i sjuda, a C D e  
 Abiernulsa – i nie smog razgliadiet' sliedy. a C D e  
 No jesli jest' w karmanie pacz'ka sigariet, e a C D e  
 Znaczit wsjo nie tak už plocha na sjewodniasznij dien a C D e  
 I biliet na samaljot s sjeriebristym kryłom, a C D e  
 Szto, wzlietaja, astawliajet zemlie lisz tień. a C D e

I nikto nie chatiel byt' winawatym biez wina  
 I nikto nie chatiel rukami żar zagriebat',  
 A biez muzyki na miru smiert' nie krasna  
 A biez muzyki nie choc' etsa prapadat'

No jesli jest' w karmanie pacz'ka sigariet  
 Znaczit wsjo nie tak už plocha na sjewodniasznij dien  
 I biliet na samaljot s sjeriebristym kryłom,  
 Szto, wzlietaja, astawliajet zemlie lisz tień.

**107. Peggy Brown**

Myslovitz

Ref: O Peggy Brown, o Peggy Brown e D  
 Kto ciebie ukochać będzie umiał G C

Jdyne o czym wciąż myślę e D  
 To ciemnowłosa dziewczyna G C

Choć nie chce dąć czego prośże  
 W oddali od siebie mnie trzyma  
 Choć nie chce moich przysięg  
 Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

Jej głos jest dla mnie muzyką  
 Pulsuje jak ciche echo  
 Jej twarde białe piersi  
 Mleczniejsze są niż jej mleko  
 Jej suknia z miękkiej tafty  
 Dziś skromnie opuszczona

Nocami w samotności  
 Rozpustny sen widziałem  
 Ześmy w jednym łóżku  
 Spojeni ciała z ciałem  
 Ale tym snem najśmielszym  
 Twej dumy nie urażę, o nie

**108. Pejzaż horyzontalny**

sł. W. Dymny, muz. J. K. Pawluśkiewicz

Rośnie nam pejzaż za pejzażem G a  
 Ziemia co chwila zmienia twarzę G d a  
 Pejzaż zawył jak poemat e d G  
 A temat - taki zwykły temat e d G

Pejzaż horyzontalny C G  
 Horyzont nigdy nie banalny C G  
 Człowiek jak Stwórca nieobliczalny C F G C

Rosną budowle na ugorach  
 Jest tylko jutro nie ma wczoraj  
 Wiatr targa wierchy coraz nowe  
 I coraz większa trwa budowa

Pejzaż horyzontalny...

A rzecz przyciąga jak magnesem  
 Czasem zatęsknisz do pierzyny  
 Ale przepadłeś już z kretesem  
 Rzucisz to wszystko dla tej roboty  
 Jak dla dziewczyny

Pejzaż horyzontalny...

**109. Pejzaże harasymowiczowskie**

Wolna Grupa Bukowina

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj G D  
 Prawdę głosił przez trąby wiatru C e  
 Zasmrczyły się chmury igliwiem G D  
 bure świerki o góry wsparte e C D

I na niebie byłem ja jeden  
 Plotąc pieśni w warkoczach bukowe  
 I schodziłem na ziemię za kwestą  
 Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

I był Beskid i były słowa G C D G  
 Zanurzone po pepki w cerkwi baniach G C D  
 rozłożycie złotych D  
 smagających się wiatrem do krwi C D G

Moje myśli biegały końmi  
 Po niebieskich wonnych połoninach  
 I modliłem się złożywszy dłonie  
 Do gór, do Madonny brunatnołcej  
 A gdy serce kropkami tęsknoty  
 Jęło spływać na góry sine  
 Czarodziejskim kwiatem paproci  
 Rozgwieżdżiła się Bukowina

### 110. *Pieśń wielorybników*

Szanty

Nasz „Diament” prawie gotów już,  
W cieśninach nie ma kry.  
Na kei piękne panny stoją,  
W oczach błyszczą łzy.  
Kapitan w niebo wlepia wzrok,  
Ruszamy lada dzień.  
Płyniemy tam gdzie słońca blask  
Nie ma ci nocy cień.

Ref.: A więc krzycz och! Och!  
Odwagę w sercu miej.  
Wielorybów cielska groźne są,  
Lecz dostaniemy je.

Ej panno, po co łzy,  
Nic nie zatrzyma mnie,  
Bo prędzej w wodach kwiat zakwitnie,  
Niż wycofam się.  
No nie płacz, wróć tu,  
Nasz los nie taki zły,  
Bo da dukatów wór za tran  
I wielorybie kły.

Ref.: A więc...

Na deku stary wachał wiatr,  
Lunetę w ręku miał.  
Na łodzi, co zwisaly już  
Z harpunem każdy stał.  
Dmucha tu i dmucha tam  
Ogromne stado w krag.  
Harpuny, wiosła, liny brać  
I ciągnij brachu ciąg!

I dla wieloryba już  
Ostatni to dzień,  
Bo śmiały harpunnik  
Uderza weń.

### 111. *Piosenka dla Wojtka Bellona*

śl. A. Kielb, muz. K. Myszkowski

Powiedz dokąd znów wędrujesz?  
Czy daleko jest twój sad?  
Hen w krainy buczynowe  
Ze mną tam układa pieśni wiatr  
Hen w krainy buczynowe  
Ze mną tam nikogo tylko wiatr

Zmierzchy grają a przestrzenie  
Własny mi podają dźwięk  
Takie śpiewy z nimi lub milczenie  
W którym znika każdy dawny lęk  
W takich śpiewach i milczeniu  
W szumie świętych buków zginął lęk

Zaszumiały cię powietrza  
I ruszyłeś sam na szlak  
Ten ostatni, ten najlepszy -  
Przyszedł czas, Pan dał ci znak  
Ten ostatni, ten najlepszy -  
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

### 112. *Piosenka o szabli (Ulan)*

Niech w księgach wiedzy szpera rabin  
Nauka to jest wymysł diabli  
Mądrością moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdki  
Co kiedyś mi przystroją kołnierż  
Wy piszcie klechdy i powiastki  
Ja biję się jak musi żołnierż

Nie pnę się do zaszczytu drabin  
I generała biorą diabli  
Podporą moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej  
Gdzie mieszka banda dziwolągów  
Gardzę zapachem buduarów  
Gdzie Ania psoci wśród szezlagów.

Nie nećą mnie zalety babin  
Kobieta zdradną, bierz ją diabli  
Kochanką moją jest karabin  
I klinga ukochanej szabli

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę  
A teraz jęczy w piekle na dnie  
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę  
Więc może wkrótce mnie dopadnie

Książd niech mnie grzebie, albo rabin  
Żołnierza się nie czepią diabli  
Wy w grób połóżcie mi karabin  
I klingę ukochanej szabli.

### 113. *Piosenka wiosenna*

Wolna Grupa Bukowina

Zagram dla ciebie  
 na każdej gitarze świata  
 Na ulic fletach,  
 na nitkach babiego lata  
 Wyśpiewam, jak potrafię  
 księżyc na rozstajach  
 I wrześnie, i stycznie, i maje  
 I zagubione dźwięki, barwy  
 na płótnach Vlaminka  
 I słońce wędrujące  
 promienia ścieżynką

Graj nam, graj pieśni skrzydlata  
 Wiosna, taniec nasz niesie po łąkach  
 Zatańczymy się w sobie do lata  
 Zatańczymy się w siebie bez końca  
 G

A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę  
 Nabrzmiał potrzebą rozerwania ciszy  
 Przez okno wyciekł, pełna go teraz chmara wronia  
 Dzobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni  
 A pieśń moja to nikt nie, to wraca  
 I nie wiem, co bym zrobił, gdybym ją utracił

Graj nam... /2x

### 114. *Pod kątem ostrym*

SDM

Dom mój ostatnio  
 Ledwo stał na nogach  
 Stół nawet przechylał się  
 Kiedy jadłem obiad

Podłoga grzbiet przeżyła  
 Klepki aż trzeszczały  
 Jakoś tak nie mogłem  
 Złapać równowagi

Przechylił się mrocznie  
 Mój dom na chwilę  
 I mieszkalem kątem  
 Na równi pochylej

Dobrze że wróciłaś  
 Kwiaty w wazonie  
 Znów oswojone  
 Cicho piją wodę

### 115. *Pomaluj mój świat*

Dwa plus jeden

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,  
 kiedy nasturcję na deszczu mokną,  
 Siadasz przy stole, wyjmujesz farby  
 i kolorowe otwierasz okno.  
 Trawy i drzewa są takie szare,  
 barwę popiołu przybrały nieba.  
 W ciszy tak smutno, szepce zegarek  
 o czasie, co mi go nie potrzeba.

Więc chodź, pomaluj mój świat  
 na żółto i na niebiesko,  
 Niech na niebie stanie tęcza  
 malowana twoją kredką.  
 Więc chodź, pomaluj mi życie,  
 niech świat mój się zarumieni,  
 Niech mi załśni w pełnym słońcu,  
 kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,  
 twoje sny zamieniasz na pejzaże.  
 Niebem się wlecze wyblakłe słońce,  
 oświetla ludzkie wyblakłe twarze.

Więc chodź, pomaluj mój świat  
 na żółto i na niebiesko,  
 Niech na niebie stanie tęcza  
 malowana twoją kredką.  
 Więc chodź, pomaluj mi życie,  
 niech świat mój się zarumieni,  
 Niech mi załśni w pełnym słońcu,  
 kolorami całej ziemi.

### 116. **Port Amsterdam**

Szanty

1. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam, e h  
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam. C H<sup>7</sup>  
Jest jak świat wielki port, marynarze w nim śpią,

Jak daleki śpi fiord, zanim świt zbudzi go. e h a H<sup>7</sup> e

Jest port wielki jak świat, marynarze w nim mrą,

Umierają co świt, pijąc piwo i klnąc. G D e H<sup>7</sup>  
Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,

Marynarze od lat nowi rodzą się tam. C h a H<sup>7</sup> e

2. Marynarze od lat złążą tam ze swych łajb,  
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp.  
Obnażają swe kły sklonne wgrzyźć się w tę noc,  
W tuste podbrzusza ryb, w spasy księżyc i w los.

Do łapczywych ich łap wszystko wpada na zer,  
Tuszczy skapuje kap, kap, z rybich wątrób i serc.  
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą gdzieś,  
A z bebechów ich wkrag płynie czkawka i śmiech.

3. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam.  
Lubią to bez dwóch zdań, lubią to bez zdań dwóch,  
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch.

Potem buch kogoś w łeb, aż na dwoje mu pękł,  
Bo wybrzydzał się kiep na harmonii mdły jęk.  
Akordeon też już wydał ostatni dech,  
I znów obrus i tuszczy, i znów czkawka i śmiech.

4. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,  
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam.  
Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień, czy w maj,  
Które za złota trzos otwierają im raj.

A gin, wódka i grog, a grog, wódka i gin  
Rozpalają im wzrok, skrzydeł przydają im.  
Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć, hen, tam,  
Skąd się smarka na świat i na port Amsterdam.

### 117. **Pożegnanie**

sl. P. Bakal, muz. K. Myszkowski

G D  
la la la la la la la

G D  
la la la la  
G D Fis  
la la la la la la la

C<sup>o</sup>  
la la  
h G D  
la la la la la la la la

Fis G<sup>o</sup> Fis  
la la la la la la la

h Fis G<sup>o</sup> h  
Może się spotkamy znów po kilku latach  
G D Fis

Może właśnie tutaj lub na końcu świata  
G D Fis h  
Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam

G D Fis  
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

Dzisiaj muszę odejść - już mnie nie zatrzymuj  
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło  
Rozstawiłaś strażę wokół moich snów  
Daj mi wreszcie spokój - dosyć mam już słów

Wróć tu na pewno, gdy nadejdzie pora  
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj  
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem  
Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem

Wróć, gdy zrozumiesz - już po kilku latach  
Może właśnie tutaj będzie koniec świata  
Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam  
Może nam się uda zacząć jeszcze raz...

### 118. *Pożegnanie Liverpoolu*

Szanty

1. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,  
Rzeko Mersey żegnaj nam!  
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,  
Byłem tam już niejeden raz.

C C<sup>7</sup> F C  
C G  
C C<sup>7</sup> F C  
C G<sup>7</sup> C

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!  
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.  
Ile miesięcy Cię nie będę widział,  
Nie wiem sam,  
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

G F C  
G  
C C<sup>7</sup>  
F C  
C G<sup>7</sup> C

2. Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,  
Dobry statek, choć sławę ma złą,  
A że kapitanem jest tam stary Burgess,  
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

3. Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,  
Znamy się od wielu, wielu lat.  
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,  
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

4. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,  
Rzeko Mersey żegnaj nam.  
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,  
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!  
Już za chwilę wypływamy w długi rejs.  
Ile miesięcy Cię nie będę widział  
Nie wiem sam,  
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

### 119. *Późno już*

Turbo

Późno już otwiera się noc,  
d B C a  
Sen podchodzi do drzwi na palcach jak kot. B F G A  
Nadchodzi czas ucieczki na out,  
By kolejny mój dzień wspomnieniem się stał.

Ref.: Jaki był ten dzień co darował co wziął, d B C a  
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno. B F G A  
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie,  
Czy był tylko nadzieją na dobre na zle.

Łagodny mrok zasłania mi twarz, d B C a  
Jakby przeczuł że chcę być sobą choć raz. B F G A  
Nie skarzę się że mam to co mam,  
Że przegrałem coś znowu i zostałem sam.

Ref.: Jaki był ten dzień co darował co wziął, D B C a  
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno. B F G A  
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie,  
Czy był tylko nadzieją na dobre na zle.

### 120. *Przechyły*

Szanty

1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e  
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr. e D e  
I jest jak przy pierwszym pocałunku, a H7 e  
W ustach sól, gorącej wody smak. a H7 e

Ref.: O-ho-ho, przechyły i przechyły, a H7 e  
O-ho-ho, za falą fala mknie, a H7 e  
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny - za liny! a H7 e  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie! a H7 e

2. Zwrot przez sztang - o'key, zaraz zrobię,  
Słyszę jak kapitan cicho klnie.  
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,  
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech.

3. Hej, Ty tam, za burtę wychylony,  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.  
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,  
Żeby coś nie spadło Ci na kark.

4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle  
Tańczy jacht, po deskach sphywa dzień.  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,  
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

ref...

### 121. *Przeżyj to sam*

Lombard

Na życie patrzysz bez emocji C e a  
Na przekór czasom i ludziom wbrew d d<sup>7</sup> G G<sup>7</sup>  
Gdziekolwiek jesteś w dzień czy w nocy C e a  
Oczyrna widza oglądasz grę d d<sup>7</sup> G G<sup>7</sup>

Ktoś inny zmienia świat za Ciebie  
Nadstawia głowę, podnosi krzyk  
A Ty z daleka, bo tak lepiej  
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C e a d<sup>7</sup>  
G g<sup>7</sup>

Nie zamieniaj serca w twarde gład C e E7 a  
Póki jeszcze serce masz d d<sup>7</sup> G G<sup>7</sup>

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku  
Zmęczonych ludzi wzbudzony tłum  
I jeden szczegół wzrok Twój przykuł  
Ogromne morze ludzkich głów  
A spiker cedił ostre słowa  
Od których nagła wzbierała złość  
I począł w Tobie gniew kielkować  
Aż pomyślałeś: milczenia dość

Przeżyj to sam...



## 122. *Pszczołka Maja*

Gdzieś jest, lecz nie wiadomo gdzie C G  
Świat, w którym baśń ta dzieje się, F C  
Malutka pszczołka mieszka w nim G  
Co wieść chce wśród owadów prym. F C

Tę pszczołkę, którą tu widzicie, zowią Mają, C F G C d  
Wszyscy Maję znają i kochają. G C  
Maja fruwa tu i tam d  
Świat swój pokazując nam. G C

Dziś spotka Was maleńka, zwinna pszczołka Maja, C F G C d  
Śmiała, sprytna, rezolutna Maja G C  
Mała przyjaciółka Maja d  
Maju, Maju, Maju cóż zobaczymy dziś? C G C

Mała, rezolutna Maja,  
Maju, (Maju) baju, (baju)  
Maju cóż zobaczymy dziś

## 123. *Pszczołka Maja*

Peja

A teraz przed państwem czteroletni Stefan.

Tę pszczołkę, którą tu widzicie zowią Mają.  
Wszyscy Maję znają i ją grają.  
Maja daje tu i tam,  
no i syfa rozsiewa.  
Więc Guciu, jeśli bzyknąć będziesz chciał se Maję.  
Załóż szybko gumkę na swą faję  
i uważaj żeby ta  
gumka czasem nie pękła.  
Jak pęknie  
no to będzie trochę przewalone,  
bo syf zaraz przejdzie na Twą żonę,  
a jak ona dowie się  
to wtedy, wtedy, wtedy, wtedy,  
wteeeedy ona zabije Cię?

A teraz czado

Tę pszczołkę, która tu widzicie zowią Mają, (zowią Mają).  
Wszyscy Maję znają i ją grają (wszyscy grają).  
Maja daje tu i tam (tu i tam daje, tam i tu znowu daje).  
No i syfa rozsiewa,  
więc Guciu, jeśli bzyknąć będziesz chciał se Maję (dziś wieczorem).  
Załóż gumkę na swą faję (z muchomorem)  
i uważaj żeby ta (żeby łona)  
gumka czasem nie pękła.  
Jak pęknie no to będzie trochę przewalone (zabierz rowe),  
bo syf zaraz przejdzie na Twą żonę (łola Boga),  
a jak ona dowie się (dowie się, się dowie)  
to wtedy, wtedy, wtedy, wtedy,  
wteeeeeedy ona zabije Cię?

## 124. *Róbrege*

Zacier

Moja trawa, to jest twoja trawa  
Moja trawa, to jest twoja trawa  
Mój kompot, to jest twój kompot  
Moja kobieta, to jest twoja kobieta

Jednym jedziemy pociągiem do nikąd  
Jednym jedziemy pociągiem

Idą ludzie Babilonu  
Idą krowy Babilonu  
Przyleciał komar z Babilonu  
I Hajle Selasje na motorowerze

Jednym jedziemy pociągiem do nikąd  
Jednym jedziemy pociągiem  
Ojoj! Ajajaj! Buffalo soldier!

Ja mam dreadlocki i beret na głowie  
Ty masz dreadlocki i beret  
Ja jestem Rastaman  
I ty też jesteś Rastaman

Jednym...

My Rasta to są fajne chłopaki  
My Rasta to są fajne  
Rasta z Pragi, Rasta z Woli, Rasta z Ursusa, Rasta z Radzymina

Jednym...

Róbrege, róbrege, róbrege (pod siebie)  
Ja robię rege i ty robisz rege  
I Hajle Selasje robi rege  
I także Buffalo soldier (jaki on wielkie rege robi!)  
I Hajle Selasje na motorowerze

Jednym...

125. **Sanctus**

śl. E. Stachura, muz. K. Myszkowski

Święty, święty, święty - blask kłujący oczy  
 Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

e

Święty kurz na drodze

C

Święty kij przy nodze

D D7

Święte krople potu

e

Święty kamień w polu

C

Przysiądź na min, panie

D D7

Święty płomyk rosy

e

Święte wędrowanie

C D G

Święty chleb - chleba łamanie

C D G

Święta sól - solą witanie

C D e

Święta cisza, święty śpiew

C D

Znojny łomot prawych serc

C D G

Słupy oczu zapatrzonych

C D G

Bicie powiek zadziwionych

C D e

Święty ruch i drobne stopy

C D D7

Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

Słońce i ludny niebieski zwierzynek

Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne

Droga Mleczna, Obłok Magellana

Meteory, Gwiazda Przedporanna

Saturn i Saturna dziwów wieniec

Trzy pierścienie i księżyców dziewięć

Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz

Święty chleb - chleba łamanie

Święta sól - solą witanie

Święta cisza, święty śpiew

Znojny łomot prawych serc

Słupy oczu zapatrzonych

Bicie powiek zadziwionych

Święty ruch i drobne stopy

Święta, święta, święta - Ziemia co nas nosisz

126. **Sekret kardynała Richelieu**

Czerwony Tulipan

Niegdys przyjaciel dobry mój

a

Dziś długów nie oddaje

d

Nic złego nie zrobiłem mu

a d

A on mnie nie poznaje

a e a

Innego znów za uszy

Ciągnąłem do matury

On w dyrektorzy ruszył

I patrzy na mnie z góry

Kardynała Richelieu

a

sekret wam dziś zdradzę

d

Od przyjaciół Boże strzeż,

a e

z wrogami sobie poradzę

a e d (a e

a)

Raz kumpel brał na raty

Adapter radio daczę

A ja będąc zyrantem

Do dziś te raty płacę

Przyjaciel miał trudno¶ci

Postawiłem go na nogi

On teraz mi z wdzięczno¶ci

Przyprawić pragnie rogi

Kardynała...

Bo z przyjaciółmi często

Podobne s± układy

Przyjaciel cię roluje

Nic na to nie poradzisz

Zjawisko dziś powszechne

Nie warto się tym smucić

Lepiej się uśmiechnąć

I tak sobie zanucić

Kardynała...

127. **Sielanka o domu**

Wolna Grupa Bukowina

A jeśli dom będę miał  
A<sup>7</sup>  
to będzie bukowy koniecznie  
A<sup>7+</sup>  
Pachnący i słoneczny  
A<sup>7/4</sup>  
Wieczorem usiądę wiatr gra  
A zegar na ścianie gwarzy  
Dobrze się idzie panie zegarze  
a<sup>0</sup>  
Tik tak; tik-tak; tik-tak  
A<sup>7/4</sup>  
Świeca skwerczy i mruga przewrotnie  
Więc puszcza oko do niej  
a<sup>0</sup>  
Dobry humor dziś pani ma  
a<sup>0</sup>  
Dobry humor dziś pani ma  
A

Szukam szukania mi trzeba  
Domu gitarą i piórem  
A góry nade mną jak niebo  
A niebo nade mną jak góry  
A<sup>4</sup> A

Gdy głosy usłyszę u drzwi  
czyjekolwiek wejdźcie poproszę  
Jestem zbieraczem głosów  
A dom mój bardzo lubi gdy  
Śmiech ściany mu rozjaśnia  
I gędźby lubi pieśni  
Wpadnijcie na parę chwil  
Kiedy los was zawiedzie w te strony  
Bo dom mój otworem stoi  
Dla takich jak wy,  
Dla takich jak wy

Szukam, szukania mi trzeba...

Zaproszę dzień i noc, zaproszę cztery wiatry  
Dla wszystkich drzwi otwarte  
Ktoś poda pierwszy ton  
Zagramy na góry koncert  
Buków porą pachnącą nasiąkną ściany gra  
A zmęczonym wędrownikom  
Odpocząć pozwolą muzyką  
Bo taki będzie mój dom  
Bo taki będzie mój dom

A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup>

D E<sup>9</sup> A

h<sup>7</sup> E<sup>9</sup> cis<sup>7</sup>

D E<sup>4</sup> E

A G D E

A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup>

h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> cis<sup>7</sup>

D E<sup>7/4</sup> E<sup>7</sup>

A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup>

h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> cis<sup>7</sup>

h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> A A<sup>4</sup>

A E

G D A

A E

G D d A

128. **Spodnie z GS-u**

Farben Lehre

Intro: A E fis D

Wczoraj kupiłem spodnie w GS-ie  
Po przyjeździe do domu od razu w nie wskoczyłem E  
Ludzie dziwnie się na mnie patrzyli fis  
Czuje, że oni mi zazdrościli... D

Bo Nikt Na Świecie Nie Ma h  
Takich Spodni Jak Ja D  
Całe Fioletowe, Szerokie La La La G A  
Nikt Na Świecie Nie Ma  
Takich Spodni Jak Ja  
Całe Fioletowe, Szerokie La La La  
Spodnie na mnie pasują jak ulał  
Super w ogóle - wiecie mam gust  
Zaraz schowam je do szuflady  
Żeby w niedzielę znowu w nich pójść...

BO NIKT NA ŚWIECIE NIE MA...

Dziny i sztruksy to nie mój styl  
Kolor fioleto wciąż mi się śni  
Zimno na dworze, w domu moim cisza  
Puchar świata w ręku Małysza...

ALE NIKT NA ŚWIECIE NIE MA...

129. **Sprzedawcy marzeń**

Myslovitz

Jaki piękny jest ten świat, tylko czarne, białe h D h G  
To jest proste, widze - wiem h D fis  
Juz tu siedze jakis czas, lubie duzo wiedziec  
I nie wzrusza mnie juz nic

Ty widzisz we mnie cos, nie ma idealu  
A milosc slepa jest  
I chyba nie wiesz, ze telewizja klamie  
Nie wszystko mozesz miec

Nie moge zrobic nic, sterowany jestem wciaz G e A cis  
Nie musisz starac sie, przeciez jestes tez jak ja

Powiedziec cos bym chcial, mam pustke w glowie  
Zgubilem znowu sie  
I nie chce mi sie nic, jestem juz zmeczony  
To nie byl dobry dzien

Nie moge zrobic nic, sterowany jestem wciaz  
Nie musisz starac sie, przeciez jestes tez jak ja

Nie moge zrobic nic, sterowany jestem wciaz

### 130. *Stairway to heaven*

Led Zeppelin

There's a lady who's sure all that glitters is gold  
 D a Gis<sup>+</sup> C  
 D  
 And she's buying a stairway to heaven. F<sup>7</sup> G a  
 When she gets there she knows, if the stores are all closed  
 With a word she can get what she came for.  
 Ooh, ooh, and she's buying a stairway to heaven.

C D F<sup>7</sup> a

C G D  
 There's a sign on the wall but she wants to be sure  
 C D F<sup>7</sup> a

'Cos you know sometimes words have two meanings  
 C D F<sup>7</sup>

In a tree by the brook, there's a songbird who sings  
 a Gis<sup>+</sup>

Sometimes all of our thoughts are misgiven.  
 a Gis<sup>+</sup> C

D F<sup>7</sup> G a G/B a<sup>7</sup> Dsus<sup>4</sup> D

Ooh, it makes me wonder,  
 Ooh, it makes me wonder.

There's a feeling I get when I look to the west,  
 And my spirit is crying for leaving.  
 In my thoughts I have seen rings of smoke through the  
 trees,  
 And the voices of those who stand looking.  
 Ooh, it makes me wonder,  
 Ooh, it really makes me wonder.

And it's whispered that soon if we all call the tune  
 Then the piper will lead us to reason.  
 And a new day will dawn for those who stand long  
 And the forests will echo with laughter.

If there's a bustle in your hedgerow, don't be alarmed  
 now,  
 It's just a spring clean for the May queen.  
 Yes, there are two paths you can go by, but in the long  
 run  
 There's still time to change the road you're on.  
 And it makes me wonder.

Your head is humming and it won't go, in case you don't  
 know,  
 The piper's calling you to join him,  
 Dear lady, can you hear the wind blow, and did you know  
 Your stairway lies on the whispering wind.  
 And as we wind on down the road  
 Our shadows taller than our soul.  
 There walks a lady we all know  
 Who shines white light and wants to show  
 How ev'rything still turns to gold.  
 And if you listen very hard  
 The tune will come to you at last.  
 When all are one and one is all  
 To be a rock and not to roll.  
 And she's buying a stairway to heaven.

### 131. *Stokrotka*

Gdzie strumyk płynie z wolna  
 Rozsiewa ziola maj  
 Stokrotka rosła polna  
 A nad nią szumiął gaj  
 Stokrotka rosła polna  
 A nad nią szumiął gaj  
 A

A  
 E  
 D (E7)  
 A D A  
 D E7 fis E7 Cis7 fis  
 H E7 A D

W tym gaju tak ponuro  
 Że aż przeraża mnie  
 Ptaszęta za wysoko  
 A mnie samotnej źle  
 Ptaszęta za wysoko  
 A mnie samotnej źle

Wtem harcerz idzie z wolna  
 „Stokrotko witam cię  
 Twój urok mnie zachwyca  
 Czy chcesz być mą czy nie?”  
 "Twój urok mnie zachwyca  
 Czy chcesz być mą czy nie?”

Stokrotka się zgodziła  
 I poszli w ciemny las  
 A harcerz taki gapa  
 Że aż w pokrzywy włął  
 A harcerz taki gapa  
 Że aż w pokrzywy włął

A ona, ona, ona  
 Cóż biedna robić ma  
 Nad gapą pochylona  
 I śmieje się cha, cha  
 Nad gapą pochylona  
 I śmieje się cha, cha

132. **Stokrotka**

Kabanos

W ogrodzie chwasty ją zrą E  
 Chcą zabić stokrotkę mą A  
 W ogrodzie kolce G  
 Poranią ją H

W strumieniach wylanych łez E  
 Stokrotce przesmutno jest A  
 Otrzyj swe łezki G  
 Bezbarwne kreski H

Pąg zamyka się e  
 Pęka serce me f  
 Gdy widzę tak cię e

Pośród mrocznych drzew  
 A czasu coraz mniej  
 by sobą cieszyć się  
 Porywisty wiatr  
 Potęguje strach  
 Ale nie bój się  
 Nie pokona cię  
 Dopóki będziesz wierzyć  
 i nie poddasz się

W ogrodzie chwasty ją zrą  
 Chcą zabić stokrotkę mą  
 W ogrodzie kolce  
 Poranią ją  
 W strumieniach wylanych łez  
 Stokrotce przesmutno jest  
 Otrzyj swe łezki  
 Bezbarwne kreski

Proszę uwierz, że  
 Siłę w sobie masz  
 Obudź wreszcie się  
 Póki nie jest źle  
 Cokolwiek cię nie spotka będę przy Tobie  
 Wiesz co stanie się  
 Proszę nie bój się  
 Więzy przetnie nóż  
 I porani cię  
 Lecz tego potrzebujesz by uwolnić się

W ogrodzie chwasty ją zrą  
 Chcą zabić stokrotkę mą  
 W ogrodzie kolce  
 Poranią ją  
 W strumieniach wylanych łez  
 Stokrotce przesmutno jest  
 Otrzyj swe łezki  
 Bezbarwne kreski

Proszę uwierz ze F#  
 Pęka serce me g  
 Siłę w sobie masz F#  
 Proszę użyj jej  
 Cokolwiek się nie stanie będę przy tobie.

133. **Szantowy**  
 Kult

Po co mi , po co mi, D  
 Po co mi , po co mi D  
 Skarby świata całego G D A  
 nie wiem jak , nie wiem kto D  
 przecież nigdy nie wypije wszystkiego G D A  
 z nami chodź, z nami chodź  
 nie stój tutaj  
 cos się tutaj dziś stanie  
 wynocha , wynocha  
 jesteś przecież , kompletnie rozjechany  
 ale nim pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ e A

Powiedz mi, powiedz mi,  
 powiedz mi, powiedz mi,  
 co się z nami stanie  
 kiedy ja kiedy ty  
 razem pójdziemy na spotkanie  
 zobaczą wszyscy gdzie się szlajamy  
 zobaczą jak wyglądamy  
 ty wynoś się wynoś się  
 jesteś przecież kompletnie najebany  
 ale nie pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ

Po co mi , po co mi ,  
 Po co mi, po co mi ,  
 wszystkie flaszki świata  
 nie wiele czasu zostało mi tu  
 aby nauczyć się latać  
 skoro tak, skoro tak, skoro tak, skoro tak  
 musimy się wyrabiać  
 po to by móc zdarzyć przed wszystkimi  
 musimy sobie pomagać  
 ale nie pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ

A po co mi , po co mi ,  
 po co mi ,po co mi  
 to cale świata badziowie  
 tylko ten jeden szczęśliwy jest  
 co naprawdę nic nie wie  
 tylko tak , tylko tak, tylko tak, tylko tak  
 drogę naszą poznamy  
 nie pójdziesz ze mną jesteś przecież zupełnie rozjechany  
 ale nim pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ e A

134. **Teksański**

Hey

Herbata stygnie zapada mrok D G A  
 A pod piórem ciągle nic D G A

Obowiązek obowiązkiem jest  
 Piosenka musi posiadać tekst  
 Gdyby chociaż mucha zjawiała się  
 Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słowa czai się G A D  
 Nie znaczą nic G A D

Jeśli szukasz sensu prawdy w nich  
 Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry  
 Chcesz usłyszeć słowa  
 To sam je sobie wymyśl  
 Nabij diabła, chmurę śmierci weź  
 Pomoże ci  
 Wnet twe myśli w słowa zmienią się  
 Wyśpiewasz je sam

135. **Tolerancja**

sł. S. Sojka, muz. S. Sojka

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie D A  
 Budowa ściany wokół siebie - marna sztuka A D  
 Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą D A  
 Czasami tylko tego pragnę, tego szukam D G A D

A D  
 Na miły Bóg A  
 Życie nie tylko po to jest by brać D G A  
 Życie nie po to by beczynnienie stać D G A  
 I aby żyć, siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje moje nasze boje, polityka  
 A przecież każdy włos jak nasze lata policzony  
 Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień  
 Niech rzuci  
 Daleko raj gdy na człowieka się zamykasz

Na miły Bóg...

136. **The House of the Rising Sun**

Animals

There is a house in New Orleans a C D F  
 They call the Rising Sun a C E E  
 And it's been the ruin of many a poor boy a C D F  
 And God I know I'm one a E a C D F a E

a E  
 My mother was a tailor a C D F  
 She sewed my new bluejeans  
 My father was a gamblin' man  
 Down in New Orleans

Now the only thing a gambler needs  
 Is a suitcase and trunk  
 And the only time he's satisfied  
 Is when he's on a drunk

Oh mother tell your children  
 Not to do what I have done  
 Spend your lives in sin and misery  
 In the House of the Rising Sun

Well, I got one foot on the platform  
 The other foot on the train  
 I'm goin' back to New Orleans  
 To wear that ball and chain

Well, there is a house in New Orleans  
 They call the Rising Sun  
 And it's been the ruin of many a poor boy  
 And God I know I'm one

137. *The man who sold the world*

Nirvana

We passed upon the stairs, A  
 we spoke of was and when d  
 Although I wasn't there, A  
 He said I was his friend. F  
 Which came as a surprise, C  
 I spoke into his eyes: A  
 I thought you died alone, d  
 a long long time ago... C C

Oh no, not me C F  
 We've never lost control. B F  
 You're face to face, C F  
 With the man who sold the world. B

I laughed and shook his hand  
 Made my way back home,  
 I searched a form and land,  
 for years and years I roamed,  
 I gazed a gazely stare  
 We walked a million hills,  
 I must have died alone,  
 A long long time ago

Who knows, not me... C F  
 We never lost control. B F  
 You're face to face, C F  
 With the man who sold the world. B

Who knows, not me,  
 We've never lost control.  
 You're face to face,  
 With the man who sold the world.

138. *Ukraina (Hej Sokoły)*

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody a/d  
 Siada na koń kozak młody, E/A<sup>7</sup>  
 Czule żegna się z dziewczyną, a/d  
 Jeszcze czulej z Ukrainą. E a G<sup>7</sup>/A<sup>7</sup>  
 d A<sup>7</sup> d C

ref Hej, hej, hej sokoły C/F  
 Omijajcie góry, lasy, doły E<sup>7</sup>/C<sup>7</sup> A<sup>7</sup>  
 Dzwon, dzwon, dzwon dzwoneczku, a/d  
 Mój stepowy skowroneczku. E G<sup>7</sup>/A<sup>7</sup> d  
 C<sup>7</sup>

Hej, hej, hej sokoły  
 omijajcie góry lasy doły  
 dzwon, dzwon, dzwon dzwoneczku  
 mój stepowy, dzwon dzwon dzwon A<sup>7</sup> d  
 E a/A<sup>7</sup> d

Wiele dziewcząt jest na świecie  
 Lecz najwięcej w Ukrainie,  
 Tam me serce pozostało,  
 Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

Ona jedna tam została,  
 jaskółeczka moja, moja mała,  
 A ja tutaj w obcej stronie,  
 Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej...

Żal, żal za dziewczyną,  
 Za zieloną Ukrainą,  
 żal, żal serce płacze,  
 że jej więcej nie zobaczę.

Hej, hej...

Wina, wina, wina, wina dajcie,  
 A jak po śmierci pochowajcie  
 Na zielonej Ukrainie  
 Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

139. **Under the bridge**

Red Hot Chilll Peppers

Sometimes I feel  
Like I don't have a partner  
Sometimes I feel  
Like my only friend  
Is the city I live in  
The city of angels  
Lonely as I am  
Together we cry

E H  
c g A

I drive on her streets  
'Cause she's my companion  
I walk through her hills  
'Cause she knows who I am  
She sees my good deeds  
And she kisses me windy  
I never worry  
Now that is a lie

I don't ever want to feel  
Like I did that day  
Take me to the place I love  
Take me all the way

F# E/H F#

It's hard to believe  
That there's nobody out there  
It's hard to believe  
That I'm all alone  
At least I have her love  
The city she loves me  
Lonely as I am  
Together we cry

I don't ever want to feel  
Like I did that day  
Take me to the place I love  
Take me all that way

Under the bridge downtown  
Is where I drew some blood  
Under the bridge downtown  
I could not get enough  
Under the bridge downtown  
Forgot about my love  
Under the bridge downtown  
I gave my life away

140. **Urke**

Wilki

Nic nie przychodzi do głowy  
Samotny człowiek w srodku dnia  
Zupełnie sam  
Na ulicy gwar

E  
cis

Zgubione szczescie  
Nigdy nie wraca chocbys chcial  
Tyle w zyciu sie zmienia

Zaufaj przeznaczeniu

Ref: Pijemy za lepszy czas  
Za kazdy dzien, który w zyciu trwa  
Za kazde wspomnienie co zyje w nas  
Niech zyje jeszcze przez chwile

A  
cis

Nic nie przychodzi do glowy  
Nic nie poprawisz chocbys chcial  
Czekaj na wiatr  
Zjawi sie sam

Wykorzystaj te chwile  
Moze cie spotkac w srodku dnia  
Nie trac wiary w marzenia  
Tyle jest do stracenia

Ref...

141. **Wehikuł czasu**

Dżem

Pamiętam dobrze ideał swój.  
Marzeniami żyłem jak król.  
Siódma rano - to dla mnie noc,  
Pracować nie chciałem, włóczyłem się.

A E fis D  
A E D A

Za to do puszkki zamykano mnie.  
Za to zwykle zamykano mnie.  
Po knajpach grałem za piwko i chleb,  
Na życiu bluesa tak mijał mi dzień.

Tylko nocą do Klubu "Puls"  
Jam session do rana tam królował blues  
To już minęło, ten klimat, ten luz.  
Wspaniali ludzie nie powrócą,  
Nie powrócą już!

E fis D A  
E fis D A  
E fis D  
D  
D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat,  
Mój mały, intymny, muzyczny świat.  
Gdy tak wspominam ten miniony czas,  
Wiem jedno, że to nie poszło w las.

Dużo bym dał, by przeżyć to znów -  
Wehikuł czasu to byłby cud.  
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los,  
Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś

Tylko nocą do Klubu "Puls"  
Jam session do rana tam królował blues  
To już minęło, te czasy, ten luz.  
Wspaniali ludzie nie powrócą,  
Nie powrócą już, nie!

Tylko nocą do Klubu "Puls"  
Jam session do rana tam królował blues  
To już minęło, te czasy, ten luz.  
Wspaniali ludzie nie powrócą,  
Nie powrócą już, nie!





**145. Włosy**

Elektryczne Gitary

Kiedy jesteś piękny i młody a C D E  
 Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E  
 Tylko noś, noś, noś drugie włosy a C D E  
 jak my. a G F# F

Kiedy jesteś stary i brzydki  
 Nie, nie, nie, nie zużywaj maszyny, ani brzytwy  
 Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na dziewczynę  
 Zrobić sobie z włosów pelerynę  
 A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania  
 Już cię fryzjer z nożycami gania  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie Hippis z długimi włosami  
 Skręcił z Kruczej idzie Alejami  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami  
 WSW go goni Alejami  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę  
 Zrobić sobie z włosów bransoletę  
 A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania  
 Znowu cię fryzjer z nożycami gania  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec niesie nowe szachy  
 Długie włosy wiszą mu spod pachy  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa  
 Długie włosy wiszą jej u nosa  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody  
 Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody  
 Tylko noś, noś, bracie długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania  
 Niech cię fryzjer z nożycami gania  
 A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

**146. W wielkim mieście**

Raz, Dwa, Trzy

W wielkim mieście niebo jasne A  
 i wiadomo żyć nie łatwo w wielkim mieście D A  
 oto widać idą ludzie  
 przy wystawach i o cudzie myślą i nareszcie  
 nad głowami anioł leci D  
 od tej pory komuś w życiu będzie znacznie lepiej E A  
 kto nie poznał tych radości A  
 niech spróbuje znów pokochać kogoś jeszcze prościej D A  
 I ja D E  
 doczekam kiedyś takiej chwili  
 i nie mogę się nadziwić A  
 że ja D E  
 doczekam tego dnia E A

by osłodzić sobie życie mały złodziej  
 tuż przed kasą kradnie  
 kokosowy baton  
 zanim zdąży go przyłapać zje go i  
 przestanie płakać bo już za plecami  
 to policjant jak sam anioł w samą  
 porę będzie mógł się teraz  
 wstawić za nim  
 i przebaczy to co może i zapomni  
 przecież inni robią jeszcze gorzej

I ja.....

w wielkim mieście rośnie balon  
 wielkich marzeń które pracę znów  
 gwiazdom dają  
 a gwiazdorzy te marzenia  
 noszą w workach  
 po kieszeniach czasem coś sprzedają  
 i tramwajem jadą w święta  
 aż do nieba  
 tylko po co tak daleko jechać  
 gdyby któryś ruszył głową można  
 by choinkę  
 nocą znowu ukraść z lasu

I ja.....

w wielkim mieście gasną światła  
 i wiadomo  
 żyć nie łatwo w wielkim mieście  
 oto widać niktą ludzie jeszcze  
 ktoś przez  
 popołudnie przejdzie i nareszcie  
 nad głowami leci anioł co szczęśliwsze  
 dzieci z gwiazdami rozmawiają  
 kto nie poznał tych radości  
 niech spróbuje  
 znów pokochać kogoś jeszcze prościej

#### 147. **Wolność słowa**

Pudelki

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

Jedzie jedzie wózek  
a na wózku Buzek  
raz dwa trzy cztery  
maszerują wyższe sfery  
za nim Lepper jedzie  
po nim lepiej będzie  
siedzi na lawecie  
liczy ecie-pecie  
traktorami drogi grodzi  
owce na manowce wodzi

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

oto cizemka posła Geremka  
wpadła w ręce służb policji  
gdy wychodził z koalicji  
Gabriel Janowski  
przedawkował proszki  
śmiesznie podskakuje  
wszystkich dziś całuje  
poseł Kalinowski  
ogolił se włoski  
gdyż powraca słodko  
Grzegorz Kołodko

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

ślini się maniek  
do Danuty Waniek  
na władzę pazerni  
bardziej od Jaskierni  
sławoj Leszek Głódź  
powstrzymuje chuć  
dosyć ma sutanny  
wolałby na panny  
obersztumbanfilet Miller  
długo czekał na swą chwilę  
połknął w biurze Kwasa  
i z Labudą hasa

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

dyrektor Alot  
w nocy miał nalot  
eins zwei polizei  
sieben acht gute nacht  
wywęszyli kota  
w łóżku u Alota  
vier funf sechs gruppen sex  
zwęszył kota wścickły pies  
wziął go na okęcie  
Olkowi w prezencie  
głaszczce Olek kota  
kota od Alota

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

Balcerowicz Leszek  
wypchał sobie mieszek  
brzydko się przewrócił  
reformy porzucił  
pani poseł Sierakowska  
wyszła przypudrować noska  
zaczaił się Kropiwnicki  
pragnie złapać ją za cycki  
spod prysznic słyhać plusk  
to Kaczora kapie Tusk

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

żona premiera  
pięknie się ubiera  
w parlamencie chodzą słuchy  
że Suchockiej buchła ciuchy  
Niesiołowski Jerzy  
w boga już nie wierzy  
a Łopuszański  
przespał anioł pański  
przy poręczy  
Paetż klęczy  
sumienie go dręczy  
eus deus kosmateus  
i morele bax

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

Czarnecki Rysio  
umalował pysio  
ma dzisiaj randkę  
z profesorem Handke  
chwacko struga strusia  
Hojarska Danusia  
Kaczmarka Jacka  
obląpia znieacka  
oglądają w kinie  
porno o Putinie  
ene due rabe  
Putin dmucha żabę

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

Placze premier Buzek  
buchnęli mu wózek  
przejął się Oleksy  
upuścił dwa kleksy  
premier Mazowiecki  
ciągnie grube kreski  
raz dwa trzy cztery  
tak się bawią wyższe sfery  
kotarą porusza  
duch Ireneusza  
stronnictwo zaś wiernie  
popiera Jaskiernię

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela...]

148. **Wychowanie**

T.Love

Dziękuję mamie i tacie za opiekę e h C h  
 Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji  
 Dziękuję szkole za pierwsze kontakty  
 Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji

Ojczyznę kochać trzeba i szanować D e h A  
 Nie deptać flagi i nie pluć na godło  
 Należy też w coś wierzyć i ufać  
 Ojczyznę kochać i nie pluć na godło

Cześć, gdzie uciekasz, skryj się pod mój parasol  
 Tak strasznie leje i mokro wszędzie  
 Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: nie trzeba  
 Odchodzisz w swoją stronę, bo tak cię wychowali

Wydaje mi się, że jesteś gdzieś daleko  
 Tak się tylko wydaje, bo właściwie ciebie nie ma  
 Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali  
 Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali

149. **Yesterday**

The Beatles

Yesterday, all my troubles seemed so far away G fis H e  
 Now it looks as though they're here to stay C D G  
 Oh, I believe in yesterday. e A C G

Suddenly, I'm not half to man I used to be  
 There's a shadow hanging over me  
 Oh, yesterday came suddenly

Why she had to go I don't know  
 She wouldn't say  
 I said something wrong, now I long for yesterday

Yesterday, love was such an easy game to play  
 Now I need a place to hide away  
 Oh, I believe in yesterday  
 Mm mm mm mm mm

150. **Zawsze tam gdzie Ty**

Lady Punk

Zamienie każdy oddech w niespokojny wiatr C a G G  
 By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz swój świat  
 Poskładam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk  
 Żeby znalazł się aż tam gdzie pochowałaś sny

Ref.  
 Już teraz wiem że dni są tylko po to F G  
 By do Ciebie wracać każdą nocą złotą C a  
 Nie znam słów co mają jakiś większy sens  
 Jeśli jedno tylko, jedno tylko wiem  
 Być tam zawsze tam gdzie Ty

Nie pytaj mnie o jutro to za tysiąc lat  
 Płyniemy białą łódką w niezbadany czas  
 Poskładam nasze szepty w jeden ciepły krzyk  
 By nie uciekły nam by wysuszyły ży

Ref.  
 Już teraz...  
 Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a  
 Być tam zawsze tam gdzie ty F G  
 Zegnać się co świt i wracać znów do Ciebie  
 Być tam zawsze tam gdzie ty  
 Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a  
 Być tam zawsze tam gdzie ty. Yeeeee. F G C

151. **Zazdrość**

Hey

Są chwile h G A  
 Gdy wolałabym martwym widzieć Cię fis h G A  
 fis  
 Nie musiałabym h G A  
 Się Tobą dzielić nie, nie fis h G A  
 fis

Gdybym mogła, schowałabym  
 Twoje oczy w mojej kieszeni  
 Żebyś nie mógł oglądać tych  
 Które są dla nas zagrożeniem

Do pracy  
 Nie mogę puścić Cię nie, nie  
 Tam tyle kobiet  
 I każda w myślach gwałci Cię  
 Złotą klatkę sprawię Ci  
 Będę karmić owocami  
 A do nogi przymocuję  
 Złotą kulę z diamentami

152. **Zbieg okoliczności łagodzących**  
SDM

Szliśmy do siebie ty i ja  
A drogi nasze wciąż mroczne były  
Lecz znalazł się ktoś  
I pomógł nam się spotkać  
Wśród zielonej naszej równiny

e a  
D G  
C  
a  
H e

Wysliśmy piękni dla siebie  
I tacy zadziwieni  
Nasze serca gorące  
Bić równo zaczęły  
Jakby same tylko były na Ziemi

H e  
D G  
a  
e  
C H

A przecież mogłem być  
Przed twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą

a  
D G  
C a  
H e

Zbiegliśmy razem ty i ja  
Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę  
Kto tak dobry był  
I pomógł nam się spotkać  
W tej oszalałej gęstwinie

Wysliśmy nadzy dla siebie  
Z nocy na światło dzienne  
Nasze zegarki ślepe  
Chodzić nagle zaczęły  
O jednej i tej samej godzinie

A przecież mogłem być  
Przed twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą

154. **Z nim będziesz szczęśliwsza**  
Edward Stachura

Zrozum to, co powiem,  
Spróbuj to zrozumieć dobrze  
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe  
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może  
O północy gdy składane  
Drżącym głosem nieklamane

e H<sup>7</sup>  
G D  
C G  
a H<sup>7</sup>  
C G  
H<sup>7</sup>

Z nim będziesz szczęśliwsza,  
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.  
Ja, cóż - włóczęga, niespokojny duch,  
Ze mną można tylko  
Pójść na wrzosowisko  
I zapomnieć wszystko

C G  
a H<sup>7</sup>  
C G  
a  
D<sup>7</sup>  
e

Jaka epoka, jaki wiek,  
Jaki rok, jaki miesiąc,  
jaki dzień i jaka godzina  
Kończy się, a jaka zaczyna.

C G a  
G a  
C G a  
C e

Nie myśl, że nie kocham  
Lub że tylko trochę  
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem-  
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może  
I dlatego właśnie żegnaj,  
Zrozum dobrze, żegnaj

Z nim będziesz szczęśliwsza ...

Ze mną można tylko  
W dali znikać cicho.

153. **Zegarmistrz światła**  
sł. B. Chorążak, muz. T. Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie  
Zegarmistrz świata purpurowy  
By mi zabełtać błękit w głowie  
To będę jasny i gotowy

a G  
D a  
C G  
D a

Splyną przeze mnie dni zna przestrzał  
Zgasną podłogi i powietrza  
Na wszystko jeszcze raz popatrzę  
I pójde mnie wiem gdzie na zawsze.

155. **Zombie**

The Cranberries

Another head hangs lowly e C  
 Child is slowly taken G D  
 And the violence caused such silence  
 Who are we mistaken

But you see, it's not me e  
 it's not my family C  
 in your head, in your head G  
 they are fighting D

With their tanks, and their bombs,  
 and their bombs, and their guns  
 In your head, in your head they are cryin'

Ref:  
 In your head, In your head e C  
 Zombie, zombie zombie e e G D  
 What's in your head, in your head  
 Zombie, zombie, zombie e e

Another mother's breakin'  
 heart is taking over  
 when the violence causes silence  
 we must be mistaken

it's the same old theme since 1916  
 in your head,  
 in your head they're still fightin'

With their tanks, and their bombs,  
 and their bombs, and their guns  
 In your head, in your head they are cryin'

156. **IV Liceum**

T. Love

Dzień dobry maleńka, jak ci na imię D A h A  
 Zgubiłaś się w tym tłumie  
 Wyciągam do ciebie moją dłoń  
 Odpowiedz na wszystko się znajdzie  
 Labirynt wśród tyłu korytarzy  
 Oszukałby Tezeusza  
 Lecz my możemy to zrobić gdzie indziej  
 Nie łamiąc zasad soviv-vivre

IV liceum ogólnokształcące D A G G  
 Wszystko możesz tu znaleźć  
 IV liceum ogólnokształcące  
 Granatowy sen ...

Więc chodź maleńka, znam twoje imię  
 Omińmy tabuny pędzących w biegu  
 Czy widzisz playboyów jedzących krede  
 Czy widzisz dziewczęce czekające na sygnał  
 Czy czujesz historię pachnącą prochem  
 Tej starej armaty bum, bum

157. **10 w saski Beauforta**

Kołysał nas zachodni wiatr, a d  
 Brzeg gdzieś za rufą został. E<sup>7</sup> a  
 I nagle ktoś jak papier zbładł: d a  
 Sztorm idzie, panie bosman! H<sup>7</sup> E<sup>7</sup>

A bosman tylko zapiął płaszcz F C F C  
 I zaklął: - Ech, do czorta! F E<sup>7</sup> a  
 Nie daję łajbie żadnych szans! F G C E<sup>7</sup> a  
 Dziesięć w skali Beauforta! a d E<sup>7</sup> a

Z zastony ołowianych chmur  
 Ulewa spadła nagle.  
 Rzuciło nami w górę, w dół,  
 I fala zmyła żagle.

A bosman tylko zapiął płaszcz  
 I zaklął: - Ech, do czorta!  
 Nie daję łajbie żadnych szans!  
 Dziesięć w skali Beauforta! - Hej!

Gdzie został ciepły, cichy kąć  
 I brzegu kształt znajomy?  
 Zasnęły mgły daleki łąd  
 Dokładnie, z każdej strony.

A bosman tylko zapiął płaszcz  
 I zaklął: - Ech, do czorta!  
 Nie daję łajbie żadnych szans!  
 Dziesięć w skali Beauforta!

O pokład znów uderzył deszcz  
 I padał już do rana.  
 Piekielnie ciężki to był rej,  
 Szczególnie dla bosmana.

A bosman tylko zapiął płaszcz  
 I zaklął: - Ech, do czorta!  
 Przedziwne czasem sny się ma!  
 Dziesięć w skali Beauforta! / \*3

1. Absztyfikanci Grubej Berty.....	3	60. Iść, ciągle iść w stronę słońca .....	25
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę .....	3	61. Jak .....	26
2. Ajrisz .....	3	62. Jedyne co mam .....	26
3. Ale to już było .....	4	63. Jest już za późno.....	26
4. Anioł zimowy .....	4	64. Jestem z miasta .....	27
5. A ty co .....	5	65. Jichał kozak .....	27
6. Autobiografia .....	5	66. Jolka, Jolka .....	27
7. Autobusy i Tramwaje .....	6	67. Katjusza.....	28
8. Bal wszystkich świętych .....	6	68. King .....	28
9. Ballada majowa .....	6	69. Knocking On Heaven's Door .....	28
10. Ballada o Czešku Piekarzu .....	7	70. Kocham cię jak Irlandię .....	29
11. Ballada o smutnym skinie .....	7	71. Kofysanka dla nieznajomej .....	29
12. Ballada o trzeźwym diable .....	7	72. Koniec .....	29
13. Bar na stawach.....	8	73. Kopał kryniczeńku .....	30
14. Bar w Beskidzie.....	8	74. Leluchów .....	30
15. Baranek .....	9	75. Lemon tree.....	31
16. Baśka .....	9	76. Let it be.....	31
17. Beczka piwa .....	10	77. Lisom, lisom.....	32
18. Beskid .....	10	78. List do M .....	32
19. Bez słów .....	11	79. List do Ogrodowej.....	32
20. Będziesz moją panią .....	11	80. Lubię mówić z Tobą.....	32
21. Biała sukienka .....	11	81. Madame .....	33
22. Bieszczady (na lenistwo).....	11	82. Majster Bieda .....	33
23. Bieszczadzkie anioły .....	12	83. Makatka z aniołem .....	33
24. Bieszczadzkie Reagge .....	12	84. Makumba.....	34
25. Bijatyka.....	12	85. Mali ludkowie .....	34
26. Bitwa.....	13	86. Marco Polo .....	34
27. Blues dla małej .....	13	87. Morskie opowieści .....	35
28. Blues nocy bieszczadzkiej .....	14	88. Miś.....	37
29. Bliskie spotkanie 3 stopnia.....	14	89. Morze, moje morze .....	37
30. Bolero .....	15	90. Mury .....	37
31. Bóg.....	15	91. My Cyganie .....	38
32. Bukowina I .....	15	92. Na błękitcie jest polana .....	38
33. Bukowina II .....	15	93. Na sen.....	38
34. Child in Time.....	16	94. Najeli .....	39
35. Chłopaki nie płaczą .....	16	95. Nasza klasa .....	39
36. Chryzantemy złociste .....	16	96. Nie Brookliński most .....	40
37. Ciągnik.....	16	97. Nie pij Piotrek .....	40
38. Come as you are .....	17	98. Nie płacz Ewka .....	41
39. Czarny blues o czwartej nad ranem .....	17	99. Nie rozdziobią nas kruki .....	41
40. Czarny chleb i czarna kawa.....	17	100. Niebo do wynajęcia.....	41
41. Czerwony jak cegła .....	18	101. Ob-la-di, ob-la-da .....	42
42. Człowiek z liściem .....	18	102. Oblawa .....	42
43. Czom ty ne pryjszoł.....	19	103. O Ela .....	43
44. Cztery Piwka .....	19	104. Oj, maroz, maroz.....	43
45. Dla wszystkich starczy miejsca .....	19	105. Opadły mgły.....	43
46. Długość dźwięku samotności.....	20	106. Pacz'ka Sigariet .....	43
47. Dni, których nie znamy .....	20	107. Peggy Brown .....	44
48. Dożywocie gór.....	20	108. Pejzaż horyzontalny .....	44
49. Dziki włóczega .....	21	109. Pejzaże harasymowiczowskie.....	44
50. Dyskoteka gra .....	21	110. Pieśń wielorybników .....	45
51. Easy Rider .....	22	111. Piosenka dla Wojtka Bellona .....	45
52. Gdzie ta keja .....	22	112. Piosenka o szabli (Ułan) .....	45
53. Gloria .....	23	113. Piosenka wiosenna .....	46
54. Głupi Gienek .....	23	114. Pod kątem ostrym .....	46
55. Góralska opowieść .....	23	115. Pomaluj mój świat.....	46
56. Gyöngyhajú lány .....	24	116. Port Amsterdam .....	47
57. Hey Jude .....	24	117. Pożegnanie .....	47
58. Hiszpańskie dziewczyny .....	25	118. Pożegnanie Liverpoolu .....	48
59. Hymn Samoobrony.....	25	119. Późno już .....	48

120. Przechyły .....	48
121. Przeżyj to sam .....	48
122. Pszczółka Maja.....	49
123. Pszczółka Maja.....	49
124. Róbrege .....	49
125. Sanctus.....	50
126. Sekret kardynała Richelieu .....	50
127. Sielanka o domu .....	51
128. Spodnie z GS-u.....	51
129. Sprzedawcy marzeń .....	51
130. Stairway to heaven .....	52
131. Stokrotka .....	52
132. Stokrotka .....	53
133. Szantowy .....	53
134. Tekszański.....	54
135. Tolerancja.....	54
136. The House of the Rising Sun .....	54
137. The man who sold the world.....	55
138. Ukraina (Hej Sokoly) .....	55
139. Under the bridge .....	56
140. Urke .....	56
141. Wehikuł czasu .....	56
142. Where did you sleep last night.....	57
143. Whisky.....	57
144. Wish sou were here .....	57
145. Włosy.....	58
146. W wielkim mieście.....	58
147. Wolność słowa .....	59
148. Wychowanie .....	60
149. Yesterday .....	60
150. Zawsze tam gdzie Ty .....	60
151. Zazdrość .....	60
152. Zbieg okoliczności łagodzących .....	61
153. Zegarmistrz światła .....	61
154. Z nim będziesz szczęśliwsza .....	61
155. Zombie.....	62
156. IV Liceum .....	62
157. 10 w sakli Beauforta.....	62